Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

37. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 24. Stycznia 1889.

Treść: Spis petycyj. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1887 po koniec Czerwca 1888. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej z projektem ustawy o stosunkach sług. Rozprawa co do formalnego traktowania. Głosy pp. Lassockiego z wnioskiem odraczającym, Kozłowskiego, Romanowicza i Chrzanowskiego. Przyjęcie wniosku odraczającego ten przedmiot aż do załatwienia reszty porządku dziennego dzisiejszego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej o kredycie dodatkowym dla krajowego funduszu szkolnego na r. 1889 z powodu wejścia w życie nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi bankowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi szkolnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie płac. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi szkolnej o petycyach wielu nauczycieli, Rad szkolnych miejscowych i gmin o podwyższenie płac nauczycielskich. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi budżetowej z petycyi: a) Maryi Karpuszkowej, wdowy po emerytowanym inżynierze biura melioracyjnego o dodatek na wychowanie dzieci: b) Pauliny Pawulskiej, wdowy po archiwiście Janie Pawulskim, o zapomogę; c) Teofila Baranowskiego, asystenta technicznego przy Wydziale krajowym, o dodatek osobisty. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej z petycyi gr. kat. komitetu parafialnego w Nadwórnie, o zapomogę na odnowienie starożytnych obrazów. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej z petycyi komitetu krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie o subwencyę. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej z petycyj: Wawrzyńca Chodakowskiego, Wiktoryi Sandowicz, Michała Doreń, Albiny Stanisz, Wiktoryi Sudhof, Jakóba Bohosiewicza, Tomasza Śliwińskiego, Julii Hanka, Mieszkańców wsi Laszki, Agnieszki Nycz, Macieja Błońskiego, Maryi Starzewskiej, Mieszkańców wsi Suszno, Stefana Zajacia, Stanisława Bykowskiego, Gminy Stara ropa, Maryi Schönwälder, Kazimierza Ożegalskiego, Rady Stanisławowskiego Oddz. gal. Towarzystwa gosp., Anny Czejkowej, Schabsy Tuchmann, Pawła Radeckiego, Gminy Węgierka, Józefy Schaflerowej, Józefy Wojcikiewiczównej, Mieszkańców Brzezin, Będzikiewicza Stanisława, Stowarz. Straży ochotniczej gminy Dobczyce, Stow. młodz. handl. w Brodach, Wydziału Stow. wyż. szkoły roln. we Wiedniu, Komitetu paraf. w Woli rafałowskiej, Piotra Wieliczkowskiego. — Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Dyrekcyi gali-

cyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sprawie przechowania walorów, należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego. Głosy pp. Pietruskiego z poprawką Dembowskiego i sprawozdawcy Zborowskiego. Uchwalenie wniosku komisyi z poprawką p. Pietruskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi szkolnej: z petycyi grona nauczycieli etatowej męskiej cztero-klasowej szkoły w Drohobyczu o systemizowanie czwartej posady starszego nauczyciela; z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Łuczycach, powiatu Sokalskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej w Bobiatynie na szkołę etatową; z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Byczynie, powiatu Chrzanowskiego, o przeistoczenie jedno-klasowych szkół etatowych w Byczynie i Jeleniu na dwu-klasowe szkoły; z petycyi Jana Kantego Tatary, nauczyciela w Liszkach, powiatu Krakowskiego, o przyznanie mu dodatku za kierownictwo w kwocie 50 zł. rocznie, lub zarządzenie, aby szkoła w Liszkach na więcejklasową przekształconą została; z petycyi Zwierzchności gminnej Rogóżno, powiatu Żydaczowskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową; z petycyi gminy miejskiej Grzymałowa proszącej o cztero-klasową szkołę; z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Prusach, powiatu Krakowskiego, o przekształcenie szkoły filialnej w Prusach na etatową. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi przemysłowej z wniosku Wydziału krajowego w sprawie urządzenia doświadczalnej stacyi mechaniczno-technologicznej przy ck. Szkole politechnicznej we Lwowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyznaczenia pensyi wdowiej dla p. Berty Au, wdowy po śp. Dr. Juliuszu Au, profesorze krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej z petycyi Wincenty z Tomaniewiczów Witowskiej o przyznanie dożywotniej pensyi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi budżetowej: a) z petycyi profesora Dra Łepkowskiego, przewodniczącego Zjazdu konserwatorów galicyjskich w Krakowie, w sprawie funduszów na krajowe cele konserwatorskie; b) z petycyi ks. Krukowskiego, proboszcza kościoła św. Floryana w Krakowie, o uzupełnienie subwencyi na pokrycie niedoboru, jaki powstał przy restauracyi pomników historycznych w wyż wspomnianym kościele. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi szkolnej: a) z petycyi Heleny Pachuckiej, matki zmarłej nauczycielki Anieli Pachuckiej, o zwrot wkładek emerytalnych córki; b) z petycyi Maryi Dubowej, wdowy po śp. Dyonizym Dubie, o podwyższenie zaopatrzenia. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi szkolnej: z petycyi Stanisława Drozda, nauczyciela w Woli rzędzińskiej, o wliczenie 5 lat wysłużonych przy wojsku do lat służby nauczycielskiej; z petycyi Fryderyka Rzepińskiego, byłego nauczyciela ludowego, proszącego o wymiar dożywotniego daru z łaski; albo o odprawę, lub wreszcie o stosowną zapomogę; z petycyi Zofii Mohnhaupt, wdowy po dyrektorze szkoły ludowej w Wieliczce, o przyspieszenie wypłaty emerytury; z petycyi Franciszka Lindner, nauczyciela w Konkolnikach, o doliczenie do służby nauczycielskiej czasu spędzonego w czynnej służbie wojskowej; z petycyi Tadeusza Krawca, nauczyciela w Białobrzegach, o uzupełnienie płacy do kwoty 297 zł. za czas od 1. Grudnia 1876 do 1. Stycznia 1886; z petycyi Jakóba Gronka, tymczas. nauczyciela w Brzostowej górze, o przyznanie mu w drodze łaski płacy 2-miesięcznej służby wojskowej w r. 1887, tudzież o wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe, przedtem udzielane; z petycyi Herza Ehrlicha, nauczyciela religii izraelickiej w Żółkwi, proszącego o remuneracyę za naukę religii; z petycyi ks. Sylwestra Piórka, proszącego o remuneracyę za udzielanie nauki religii w dwuklasowej szkole w Krystynopolu; z petycyi Jerzego Michałowskiego, rzeczywistego nauczyciela szkoły etatowej w Mizuniu, o pierwszy dodatek pięcioletni: z petycyi Stanisława Dymka, emerytowanego nauczyciela, o załatwienie jego sprawy emerytalnej; z petycyi Sydonii Wawrzeckiej, nauczycielki przy szkole filialnej w Brzeżnej, o udzielenie jej stałej posady; z petycyi Julii Gołębianki, emerytowanej nauczycielki, o udzielenie jej posady; z petycyi Jana Lubieńca, nauczyciela szkoły ludowej w Bucniowie, o przyznanie mu datku za kierownictwo, tudzież o systemizowanie drugiej posady nauczycielskiej przy szkole tamtejszej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Struszkiewicza, w sprawie wymiaru należytości stemplowych od interesów hipotecznych. — Dalszy ciąg rozprawy nad projektem ustawy o stosunkach służbowych. Rozprawa co do formalnego traktowania. Głosy pp. Lassockiego z wnioskiem odraczającym, Henzla i sprawozdawcy Kozłowskiego. Uchylenie wniosku odraczającego. Rozprawa specyalna nad §. 1. Głosy pp. Hausnera z poprawką, Henzla, Lassockiego, ponownie Hausnera, Romanowicza, Siczyńskiego i sprawozdawcy Kozłowskiego. Przyjęcie §. 1. z poprawką p. Hausnera, tudzież §. 2. z poprawką p. Hausnera. Rozprawa nad §. 3. Głosy pp. Romanowicza z poprawką, Lassockiego z poprawką i sprawozdawcy p. Kozłowskiego. Przyjęcie §. 3. z poprawką p. Romanowicza, tudzież §. 4. Rozprawa nad §. 5. Głosy pp. Płazińskiego z poprawką, Wasilewskiego i sprawozdawcy p. Kozłowskiego. Przyjęcie §. 5. z poprawką p. Płazińskiego, tudzież §§. 6 i 7. Rozprawa nad §. 8. Głosy pp. Lassockiego z poprawką i Siczyńskiego z poprawką. Uchwalenie §§. 8 i 9. z uchyleniem poprawek. — Odroczenie dalszej rozprawy. — Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyą p. Skrzyńskiego w sprawie taryf naftowych. — Porządek dzienny 38. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 40.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Sekretarze: p. dr. Stanisław hr. Badeni, p. Adam Jędrzejowicz, p. Władysław książę Sapieha i p. ks. Siczyński.

Ze strony Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Radca c. k. Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński.

Obecnych posłów: 120.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z 35. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół zaś z wczorajszego posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. ks. Siczyński (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 24. Stycznia 1889.

866. Gmina Szczurowa i okoliczne, przez p. Jana Stadnickiego, o ustanowienie Sądu powiatowego z siedzibą w Szczurowej — do kom. prawniczej;

867. Gmina Strzeliska nowe, przez p. Henzla, o wyjednanie odpisania zaległości podatkowych — do kom. podatkowej;

868. Mieszkańcy wsi Azłamowa, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na zasiewy jare — do kom. budżetowej;

869. Filia lwowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Wadowicach, przez p. Zolla, o zasiłek na pobudowanie własnej sali gimnastycznej — do kom. budżetowej;

870. Jan Dropiowski, właściciel folwarku Bośniaczyzna, przez p. Ochrymowicza, przeciwko orzeczeniu c. k. komisyi propinacyjnej co do dochodu z prawa propinacyi — do kom. propinacyjnej;

871. Hiacynt Wiatran, nauczyciel, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do kom. budżetowej;

872. Michał Pawlik, literat, przez p. Romanowicza, w sprawie nabycia biblioteki po śp. J. I. Kraszewskim, na własność kraju — do kom. budżetowej;

873. C. k. galicyjskie Towarzystwo gosp. we Lwowie, przez p. Grossa, o zaprowadzenie taryf kolejowych dla drzewa galicyjskiego i zrównanie tychże taryf z taryfami na kolejach węgierskich — do kom. gospodarstwa krajowego.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest sprawozdanie komisyi prawniczej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1887 po koniec Czerwca 1888. (**Aleg. 178**). Sprawozdawca poseł Waygart ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Waygart (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 178).

P. ks. Siczyński. Wnoszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek przyjęty, proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca poseł Dr. Waygart (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie komisyi prawniczej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1887 do końca Czerwca 1888, przyjmuje Sejm do wiadomości.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby:

a) celem uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi, gminy i Rady powiatowe w lesistych okolicach położone, gdzie umieszczone są posterunki żandarmeryi, do budowy takich koszar zachęcał i przedsiębiorstwa budowy onych udzielaniem znaczniejszych zaliczek na przyszły czynsz najmu koszar po upewnieniu się, że takowe z pożytkiem dla funduszu krajowego użytemi będą, wspierał;

b) ażeby zbadał i rozważył, czyliby nie należało poczynić u c. k. Władz rządowych stosownych kroków celem uzyskania drogą ustawodawstwa zmiany ustaw organizacyjnych c. k. żandarmeryi z dnia 18. Stycznia 1850 l. 19. Dz. p. p. i wydanych na podstawie onej rozporządzeń z dnia 16. Lutego 1850 l. 110 i 1. Sierpnia 1851 l. 256 D. u. k. w tym kierunku, by noclegowe przez Skarb państwa za umieszczenie w koszarach jednego żandarma przez dobę w ilości 2½ ct. funduszowi krajowemu opłacane, stosownie podwyższone zostało.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej, proszę odczytać wniosek I.

Sprawozdawca p. Dr. Waygart (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie komisyi prawniczej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1887 do końca Czerwca 1888, przyjmuje Sejm do wiadomości.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1. komisyi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Waygart (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby:

a) celem uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi, gminy i Rady powiatowe w lesistych okolicach położone, gdzie umieszczone są posterunki żandarmeryi, do budowy takich koszar zachęcał i przedsiębiorstwa budowy onych udzielaniem znaczniejszych zaliczek na przyszły czynsz najmu koszar po upewnieniu się, że takowe z pożytkiem dla funduszu krajowego użytemi będą, wspierał.

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje ustęp a) wniosku drugiego zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp a) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Waygart (czyta):

b) ażeby zdadał i rozważył, czyliby nie należało poczynić u c. k. Władz rządowych stosownych kroków celem uzyskania drogą ustawodawstwa zmiany ustaw organizacyjnych c. k. żandarmeryi z dnia 18. Stycznia 1850 l. 19. Dz. p. p. i wydanych na podstawie onej rozporządzeń z dnia 16. Lutego 1850 l 110 i l. Sierpnia 1851 l. 256 D. u. k. w tym kierunku, by noclegowe przez Skarb państwa za umieszczenie w koszarach jednego żandarma przez dobę w ilości 2½ ct. funduszowi krajowemu opłacane, stosownie podwyższone zostało.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje ustęp b) wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej z projektem ustawy o stosunkach sług. Sprawozdawcą jest poseł Kozłowski.

Mam zaszczyt przypomnieć Wysokiej Izbie, że rozprawa ogólna w tym przedmiocie przed powtórnem odesłaniem tego sprawozdania do komisyi się odbyła, a zatem jeśli Wysoka Izba inaczej nie zarządzi, możemy przystąpić wprost do rozprawy szczegółowej.

P. hr. Lassocki. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, ale pierwej muszę udzielić głosu p. sprawozdawcy.

P. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że w drukarni w §. 3. w ustępie 3., opuszczono słowa, po słowie końcowem: „Ani też wykonywanie obowiązków religijnych“, proszę więc to uzupełnić.

Wysoka Izba poleciła komisyi, aby zajęła się zbadaniem wszystkich poprawek, które zostały zgłoszone, i aby w jak najkrótszym czasie (było nawet wyraźnie powiedziane: na następnem posiedzeniu), ustnie zdała sprawę. W wykonaniu tego polecenia zajęła się komisya sprawą, a ci posłowie, którzy poprawki zgłosili, byli zaproszeni przez JE. hr. Marszałka, aby wzięli udział w obradach komisyi, co też miało miejsce. Niektórzy z tych panów brali udział w obradach komisyi i w dyskusyi bronili swoich poprawek. Komisya część tych poprawek uwzględniła o tyle, o ile całości na to pozwalały system ustawy i o ile zasady w niej przyjęte przez to nie zostały zmienione lub wzruszone.

Co się tyczy poprawek czysto tylko stylistycznej, albo kodyfikacyjnej natury, to prawie wszystkie, które zgłoszone były, z małemi modyfikacyami, jakie komisya uznawała za konieczne, przyjęte zostały. Projekt w ten sposób zmieniony został wedle polecenia Izby, tak przygotowany, że na jednej z najbliższych sesyi mógł być wzięty pod obradę Wysokiej Izby, tak iż rozprawy nad nim mogą być śmiało rozpoczę-

te. Jestem tego przekonania, że wszystkie te poprawki, które komisya nie uwzględniła, zawsze będą stawiane, w jakikolwiek sposób by ta ustawa zmienioną była, bo są zasadniczej natury i co do nich jedynie Wysoka Izba rozstrzygać może. Uniknąć się to nie da, i dla tego proszę p. Marzałka, aby specyalna dyskusya była dalej prowadzoną.

P. hr. Lassocki. Prosiłem o głos.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, ale p. Hausner zapisał się jeszcze wczoraj do głosu, jeśli więc p. Hausner odstąpi pierwszeństwo udzielę głos p. Lassockiemu.

P. Hausner. I owszem, ponieważ p. Lassocki żądał głosu do kwestyi formalnej, ja zaś do samej rozprawy szczegółowej, do paragrafu 1.

JE. hr. Marszałek. Jeśli tak, to p. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Ustawa służbowa, której projekt leży przed nami, jest niezawodnie jedną z tych, które najbardziej umysły w kraju naszym zajmują, a na którą kraj z upragnieniem oczekuje. Dlatego właśnie jednak że jest tak ważną i z takiem upragnieniem oczekiwaną, sądzę, iż z wielką ostrożnością i zwolna przystępować do uchwalenia jej należy.

Że nie możemy inaczej jak w sposób bardzo gorączkowy przystępować do traktowania takowej, obecnie sądzę, iż zbytecznem byłoby dowodzić wobec leżącego przed nami sprawozdania komisyi sejmowej propinacyjnej i piętnastu spraw zamieszczonych na porządku dziennym, które jakkolwiek mniejszej wagi, załatwionemi być muszą, a nadto wobec świadomości, że na 30. bieżącego miesiąca już Rada Państwa została zwołaną, że zatem krótki tylko czas, godzin zaledwie kilkadziesiąt pozostaje nam do obrad. Mojem zdaniem sumiennie przystąpić nie możemy do obrad nad przedmiotem takiej doniosłości a wymagającym czasu i natężenia umysłu, w chwili, gdy cała uwaga Sejmu zwróconą jest na sprawę, która na razie jest znacznie jeszcze ważniejszą od ustawy służbowej.

Ta ostatnia, jeżeli nie zdoła być po należytem przedyskutowaniu załatwioną w bieżącej sesyi, może być przecież załatwioną — a z rezultatem znacznie dodatniejszym — na sesyi następnej. Skoro zaś wprawdzie projekt ustawy regulującej stosunki służbowe wędruje od lat ośmiu nieomal po biurach Wydziału kraj. i komisyach, przypuszczam jednak, że kraj jeszcze na tyle cierpliwości się zdobędzie, aby parę miesięcy dłużej czekać, byle tylko miał przeświadczenie, że otrzyma ustawę jakiej żąda.

Jakkolwiek komisya, jak to p. sprawozdawca przed chwilą powiedział, raczyła uwzględnić znaczną liczbę poprawek, pomiędzy któremi i moich kilkanaście przyjęła, nie uwzględniła jednak najdonioślejszych, a pragnąc być lojalnym wobec panów, muszę oświadczyć, że sam mam jeszcze 46 poprawek do stawienia; (poruszenie w Izbie) zajmę przeto Wys. Izbie przemówieniami przynajmniej dwa posiedzenia. Należę zaś do ludzi, jak wiadomo o tyle upartych, że dopóki nie zostanę przekonanym argumentami niezbitemi, choćby mi odmówiono poparcia dla pierwszych 30 poprawek, toć jeszcze od 31 i dalszych nie odstąpię, przy każdej głos zabierać będę. Mojem zdaniem lepiej nic nie uchwalić, jak uchwalić coś złego lub nieodpowiedniego. W projekcie nam przedłożonym nie widzę oprócz dwóch postanowień żadnych w porównaniu do obowiązującego dziś regulaminu i projektów dawniejszych, najmniejszych zmian na dobre, przeciwnie, zawiera postanowienia dla służbodawców niekorzystniejsze.

Zaznaczam, że jakkolwiek zgodny z pp. Hausnerem i Romanowiczem na wyrażoną przez nich w ogólnej rozprawie opinię, iż projekt przedłożony przez komisyę jest nieodpowiednim, albowiem nie zachowano w nim równej dla wszystkich miary, głosowałem jednak wówczas przeciw postawionemu przez nich wnioskowi przejścia do porządku dziennego nad projektem lub odesłania tegoż do komisyi, gdyż wychodzę z wprost przeciwnego jak oni założenia, a wyznawcą i obrońcą będąc teoryi i przekonań najniezgodniejszych z zasadami przez nich wygłoszonemi. Jestem mianowicie zdania, że projekt ustawy uwłacza nie służbie lecz służbodawcy, nie tylko iż bierze w obronę sługi przeciw służbodawcom — przeciw czemu zresztą nic nie mam — lecz nie pomnąc, że uregulowanie stosunków służbowych w drodze ustawy, przez służbodawców — zażądanem było, by kres nieznośnym dziś stosunkom służbowym położyć, — korzyści wszelkie zapewnia służbie, nakładając same li na służbodawcę ciężary.

Otóż z tych kilku słów możecie panowie miarkować, że nie mogę się godzić na pobieżne załatwienie sprawy takiej donioslości — od poprawek odstąpić nie mogę, lepiej więc rzecz całą odłożyć.Ośmielam się upraszać przeto JE. p. Marszałka, aby był łaskaw cofnąć obecnie z porządku dziennego sprawozdanie komisyi administracyjnej i umieścił je dopiero po wyczerpaniu porządku dziennego, a właściwie nie tylko dzisiejszego lecz po załatwieniu kwestyi propinacyjnej.

JE. hr. Marszałek. Może właściwiej byłoby postawić wprost wniosek przejścia do porządku dziennego.

P. hr. Lassocki. Proszę więc o przejście do porządku dziennego. (Gwar).

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Sądzę, że wniosek p. Lassockiego, powinien być podany pod głosowanie przed przejściem do rozprawy szczegółowej.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przejścia do porządku dziennego nad projektem do ustawy służbowej. (Gwar).

P. hr. Lassocki. Cofam wniosek przejścia nad tym projektem do porządku dziennego — gdyż jak się wyraziłem — uznaję ustawę za konieczną i pragnę przyjścia jej do skutku. Nie przechodzę więc nad projektem do porządku dziennego, tylko chciałbym uzupełnić go poprawkami, dlatego cofam wniosek przejścia do porządku dziennego, a upraszam tylko o cofnięcie z porządku dziennego dzisiejszego.

JE. hr. Marszałek. Pod tym względem muszę się odnieść do Wysokiej Izby; gdyż nie widzę powodu zmiany podanego do wiadomości Wysokiej Izby porządku dziennego.

P. Lassocki wyraził życzenie, żeby przedmiot na 2. punkcie porządku dziennego położony, z porządku dziennego cofnąć i położyć na końcu sesyi. Rozprawa otwarta.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Mnie się zdaje, że byłby to procedens nowy, aby ustawa którą wprowadzono na porządek dzienny i po rozpoczęciu dyskusyi, była cofnięta z porządku dziennego. Można postąpić jak regulamin przepisuje, t. j. odesłać operat do komisyi lub Wydziału krajowego, ale zmieniać porządek dzienny wtenczas, kiedy dyskusya rozpoczęta, to byłby wypadek, o którym dotychczas w życiu parlamentarnem nie słyszałem.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. J. E. Marszałek oświadczył, że nie widzi potrzeby zmiany porządku dziennego. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na niektóre punkty porządku dziennego, które, jeśliby teraz rozpoczęła się dyskusya nad ustawą o sługach, z pewnością spadłyby z porządku dziennego, bo ta ustawa zajmie nam niewątpliwie całe poranne a może i wieczorne posiedzenie.

Na porządku dziennym jest sprawozdanie komisyi budżetowej o kredycie dodatkowym dla krajowego funduszu szkolnego na rok 1889 z powodu wprowadzenia nowej ustawy szkolnej. Tu musi być uchwalonem, bo bez tego administracya szkół w tym roku stanęłaby i nie można by nowej ustawy wprowadzić — nie mając do tego pieniężnych środków.

Dalej jest sprawozdanie komisyi bankowej w przedmiocie zmiany postanowień statutu Banku krajowego — co także absolutnie załatwionem być powinno, bo przez to daje się Bankowi krajowemu możność rozszerzenia zakresu działania. Jest to rzecz bardzo ważna.

Dalej mamy sprawozdanie komisyi przemysłowej o urządzeniu stacyi doświadczalnej mechaniczno technologicznej przy politechnice lwowskiej. Jeśli to nie będzie w tym roku uchwalone, to rzecz cała, niesłychanie ważna dla przemysłu, zostanie o rok odroczona. Obawiam się, że jeśli teraz przystąpimy do dyskusyi nad ustawą o sługach, to naglący ten przedmiot będzie musiał spaść z porządku, bo czeka nas dyskusya propinacyjna i zamknięcie Sejmu w sobotę.

Z tych powodów zdaje mi się zmiana porządku dziennego byłaby wskazana.

JE. hr. Marszałek. Nie zaprzeczam pewnej słuszności wywodom p. Romanowicza, lecz tak jak wczoraj tak i dzisiaj odwołuję się do Wysokiej Izby. Jeśli ona wyda orzeczenie, że punkt drugi ma być położony na końcu porządku dziennego, to ja się do tego zastosuję.

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Chrzanowski.

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Popieram wniosek p. Romanowicza, gdyż interesa Wysokiej Izby i Wydziału krajowego wymagają, aby przedmioty, położone niżej na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, które to przedmioty p. Romanowicz wymienił, Sejm koniecznie załatwił. Gdyby zaś dzisiaj nie zostały załatwione, w takim razie nie mogłyby być wcale załatwione na tegorocznej sesyi sejmowej. Natomiast projektowanej ustawy służbowej, chociażby Wysoka Izba rozpoczęła teraz nad nią rozprawy, nie zdoła uchwalić na dzisiejszem posiedzeniu, zaś jutro musi rozpocząć się dyskusya nad projektem ustawy o wykupie prawa propinacyi. Upraszam więc, aby Wysoka Izba raczyła teraz usunąć z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia projekt ustawy służbowej a przeszła do obrad nad dalszemi a pilnemi do załatwienia sprawami.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Uważam, że cała ta rozprawa jest nieco spóźniona, to wszystkie uwagi mogły być na swojem miejscu zanim JE. p. Marszałek ogłosił porządek dzienny i zanim przez udzielenie głosu sprawozdawcy obrady się rozpoczęły. Skoro już sprawozdanie zostało wprowadzone, to zmiana porządku dziennego jest nieprzypuszczalna, bo porządek dzienny wszedł już w życie. Zresztą obawy, jakoby dyskusya nad tą ustawą dzisiaj skończyć się nie mogła, nie podzielam, przy dobrej woli wszystko w ciągu rannego posiedzenia może być załatwione. A na dowód, że odroczenie tej ustawy nie byłoby tylko ze szkodą dla interesowanych, pozwolę sobie przytoczyć trzy punkta, które ta ustawa wprowadzić zamierza: 1) że po raz wydanem już orzeczeniu właściwej władzy druga władza do wykonania powołana nie ma prawa wdrażać nowe dochodzenie, jak się to dotychczas praktykuje; 2) że wkłada się obowiązek na straż bezpieczeństwa dostawiania zbiegłych sług nawet bez rekwizycyi właściwej władzy; 3) że daje się termin prekluzyjny władzy do orzeczenia powołanej, w którym orzeczenie wydane być powinno. Jeżeliby tylko te trzy punkta się utrzymały, to stosunki o tyle by przez to ulepszono, że cały kraj z wdzięcznością by to przywitał.

Decyzya jest w mocy Wysokiej Izby.

JE. hr. Marszałek. Zmiana porządku dziennego i przeniesienie tego punktu na koniec dzisiejszego porządku dziennego należy do Wysokiej Izby. Podaję więc tę sprawę jej orzeczeniu. Kto jest za wnioskiem pp. Romanowicza i Chrzanowskiego, aby sprawozdanie o ustawie służbowej, będące na drugim punkcie dzisiejszego porządku dziennego, przenieść na koniec dzisiejszego posiedzenia, zechce rękę' podnieść. (Wątpliwość.) Proszę tych Panów posłów, którzy podnieśli ręce, aby raczyli powstać.

(Po obliczeniu.)

Jest stanowcza większość. Wniosek odraczający jest przyjęty.

Następnym punktem porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisyi budżetowej o kredycie dodatkowym dla krajowego funduszu szkolnego na rok 1889 z powodu wejścia w życie nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. (**Aleg. 179**) Sprawozdawca poseł Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 179).

P. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty, upraszam o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

I. Dla funduszu szkolnego krajowego otwiera się kredyt dodatkowy na rok 1889 w ogólnej sumie 94.059 zł., z której kwotę 40.782 zł. wstawia się w rubrykę I. działu I budżetu wydatków, zaś kwotę 53.277 zł. w rubrykę XVII. działu II. budżetu wydatków.

II. Celem pokrycia tego kredytu dodatkowego, upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki w jednym z zakładów finansowych.

JE hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

I. Dla funduszu szkolnego krajowego otwiera się kredyt dodatkowy na rok 1889 w ogólnej sumie 94.059 zł., z której kwotę 40.782 zł. wstawia się w rubrykę I. działu I. budżetu wydatków, zaś kwotę 53.277 zł. w rubrykę XVII. działu II. budżetu wydatków.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do p. I.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt I. wniosków komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

II. Celem pokrycia tego kredytu dodatkowego, upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki w jednym z Zakładów finansowych.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do punktu II.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi bankowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego. (**Aleg. 180.**). Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 180).

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wnioski komisyi.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Projekt do zmiany statutów Banku krajowego.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Postanowienie §. 3. lit. b) statutu bankowego w dotychczasowym brzmieniu uchyla się — a natomiast opiewać ono ma jak następuje:

§. 3. lit. b) przyjmowanie gotówki na wkładki oszczędnościowe, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący.

II. §. 50., 51. i 52. statutu bankowego wraz z poprzedzającym paragrafy te nagłówkiem b) przyjmowanie pieniędzy na asygnaty kasowe i rachunek bieżący — uchyla się; a natomiast brzmieć mają §. 50., 51. i 52. i ich nagłówek jak następuje:

b) Przyjmowanie pieniędzy na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe i rachunek bieżący.

§ 50. Bank krajowy przyjmować będzie gotówkę na wkładki oszczędności.

Najmniejsza wkładka może wynosić 5 zł., a ogólna suma wkładek oszczędności nie może przenosić jednego miliona zł. w. a.

Każdoczesny stan wkładek oszczędności ma być co miesiąc ogłaszany.

Zwrot wkładek oszczędności i spłata odsetek od tychże poręczoną zostaje posiadaczom książeczek wkładkowych aktywami i funduszem rezerwowym Banku, a w dalszym rzędzie (subsydiarnie) do wysokości jednego miliona zł. gwarancyą funduszu krajowego.

Formularze książeczek oszczędności podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu.

§ 51. Bank krajowy wydawać będzie na złożoną gotówkę w najmniejszej kwocie 100 zł. oprocentowane asygnaty kasowe.

Ogólna suma wydanych asygnat kasowych nie może przekraczać jednego miliona zł.

Bank uważa posiadacza asygnaty na okaziciela opiewającej za uprawnionego do odbioru pieniędzy, o ile składający nie zastrzeże, iż pieniądze mogą być wydane tylko jemu, lub wylegitymowanemu legalizowanym dokumentem pełnomocnikowi albo prawno nabywcy.

Formularze asygnat kasowych podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu.

§. 52. Bank krajowy będzie przyjmował gotówkę na rachunek bieżący i uskuteczniał do wysokości złożonej kwoty wypłaty zlecone przez wkładającego, bądź wypłacając w gotówce przekazy (cheques) przezeń wystawione, bądź przepisując na żądanie wkładającego kwotę przezeń złożoną, w całości lub w części na rachunek innej osoby.

Formularze przekazów (cheques) podlegają rządowemu zatwierdzeniu.

§. 35. statutu uchyla się w dotychczasowem brzmieniu, który ma opiewać jak następuje:

§. 35. Listy zastawne Banku krajowego mogą być użyte na lokacyę kapitałów fundacyjnych, kapitałów od Zakładów zostających pod dozorem publicznym, tudzież funduszów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych i nareszcie służyć mogą według kursu giełdowego jako kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych, tudzież jako zabezpieczenie wojskowych kaucyj małżeńskich.

Uchwała.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawia co następuje:

Uchwała.

Zwrot wkładek oszczędności i spłata odsetek od tychże poręczoną zostaje posiadaczom książeczek wkładkowych przedewszystkiem aktywami i funduszem rezerwowym Banku, a w dalszym rzędzie do wysokości jednego miliona zł. w. a. gwarancyą funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Otwieram rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Projekt do zmiany statutów Banku krajowego.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Postanowienie §. 3. lit. h) statutu bankowego w dotychczasowem brzmieniu uchyla się — a natomiast opiewać ono ma jak następuje:

§. 3. lit. h) przyjmowanie gotówki na wkładki oszczędnościowe, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głou?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Chciałem zrobić małą poprawkę stylistyczną — mianowicie w całym toku statutu jest mowa o „wkładkach oszczędności“ o „książeczkach oszczędności“ a tu jest powiedziano „wkładki oszczędnościowe“. — Ja wnoszę aby tu także powiedzieć „wkładki oszczędności“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Zgadzam się na tę poprawkę p. Romanowicza.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp I. wniosku komisyi raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt I. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

II. §. 50, 51 i 52 statutu bankowego, wraz z poprzedzającym paragrafy te nagłówkiem *b)* przyjmowanie pieniędzy na asygnaty kasowe i rachunek bieżący — uchyla się, a natomiast brzmieć mają §. 50, 51 i 52 i ich nagłówek jak następuje:

b) Przyjmowanie pieniędzy na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe i rachunek bieżący.

§. 50. Bank krajowy przyjmować będzie gotówkę na wkładki oszczędności.

Najmniejsza wkładka może wynosić 5 zł., a ogólna suma wkładek oszczędności nie może przenosić jednego miliona zł. w. a.

Każdoczesny stan wkładek oszczędności ma być co miesiąc ogłaszany.

Zwrot wkładek oszczędności i spłata odsetek od tychże poręczoną zostaje posiadaczom książeczek wkładkowych aktywami i funduszem rezerwowym Banku, a w dalszym rzędzie (subsydiarnie) do wysokości jednego miliona zł. gwarancyą funduszu krajowego.

Formularze książeczek oszczędności podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z punktem II. wniosku komisyi raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

§. 51. Bank krajowy wydawać będzie na złożoną gotówkę w najmniejszej kwocie 100 zł. oprocentowane asygnaty kasowe.

Ogólna suma wydanych asygnat kasowych nie może przekraczać jednego miliona zł.

Bank uważa posiadacza asygnaty na okaziciela opiewającej za uprawnionego do odbioru pieniędzy, o ile składający nie zastrzeże, iż pieniądze mogą być wydane tylko jemu, lub wylegitymowanemu legalizowanym dokumentem pełnomocnikowi albo prawno nabywcy.

Formularze asygnat kasowych podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp przez p. sprawozdawcę odczytany raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

§. 52. Bank krajowy bedzie przyjmował gotówkę na rachunek bieżący i uskuteczniał do wysokości złożonej kwoty wypłaty zlecone przez wkładającego, bądź wypłacając w gotówce przekazy (cheques) przezeń wystawione, bądź przepisując na żądanie wkładającego kwotę przezeń złożoną, w całości lub części na rachunek innej osoby.

Formularze przekazów (cheques) podlegają rządowemu zatwierdzeniu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z ustępem odczytanym raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta))

§. 35. statutu uchyla się w dotychczasowem brzmieniu, który ma opiewać jak następuje:

§. 35. Listy zastawne Banku krajowego mogą być użyte na lokacyę kapitałów fundacyjnych, kapitałów od Zakładów zostających pod dozorem publicznym, tudzież funduszów popularnych, fideikomisowych i depozytowych i nareszcie służyć mogą według kursu giełdowego jako kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych, tudzież jako zabezpieczenie wojskowych kaucyj małżeńskich.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwara. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp odczytany przez p. sprawozdawcę raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Uchwała.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawia co następuje:

Uchwała.

Zwrot wkładek oszczędności i spłata odsetek od tychże poręczoną zostaje posiadaczom książeczek wkładkowych przedewszystkiem aktywami i funduszem rezerwowym Banku a w dalszym rzędzie do wysokości jednego miliona zł. w. a. gwarancyą funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z uchwałą odczytaną przez p. sprawozdawcę, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz. Pozwalam sobie wnieść trzecie czytanie z propozycyą uchylenia czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzeciem czytaniu. Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie płac (**Aleg. 181**). Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

P. sprawozdawca dr. Zoll. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 181)

P. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku

P. sprawozdawca dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Kierownikowi i nauczycielom rzeczywistym czteroklasowej szkoły męskiej w Rzeszowie przyznaje się od 1. Stycznia 1889 w drodze wyjątkowej, stałe podwyższenie płacy w kwocie po 50 zł. rocznie.

2. Nauczycielom młodszym w powyższej szkole wymierzoną zostanie płaca w stosunku oznaczonym ustawą według płacy podwyższonej nauczycieli starszych.

3. Upoważnia się Radę szkolną krajową do zaasygnowania płac powyższych z funduszu szkolnego krajowego od dnia 1. Stycznia 1889. roku.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. sprawozdawca p. dr. Zoll. Punkt pierwszy opiewa (czyta):

1. Kierownikowi i nauczycielom rzeczywistym czteroklasowej szkoły męskiej w Rzeszowie przyznaje się od 1. Stycznia 1889 w drodze wyjątkowej, stałe podwyższenie płacy w kwocie po 50 zł. rocznie.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do punktu 1? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. jest przyjęty.

P. sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

2. Nauczycielom młodszym w powyższej szkole wymierzoną zostanie płaca w stosunku oznaczonym ustawą według płacy podwyższonej nauczycieli starszych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. jest przyjęty.

P. sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

3. Upoważnia się Radę szkolną krajową do zaasygnowania płac powyższych z funduszu szkolnego krajowego od dnia 1. Stycznia 1889. roku.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. wniosków komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 3. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyach wielu nauczycieli, Rad szkolnych miejscowych i gmin, o podwyższenie płac nauczycielskich. Sprawozdawca p. Dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o petycyach rozmaitych nauczycieli, Rad szkolnych miejscowych i gmin, o podwyższenie płac nauczycielskich, a w szczególności petycyj:

Ls. 35/ pet. 15. Nauczycieli szkoły męskiej w Sanoku.
„ 36/ „ 16 Nauczycieli szkoły żeńskiej w Sanoku.
„ 137/ „ 99 Nauczycieli szkoły żeńskiej w Złoczowie.
„ 158/ „ 120 Gminy Skomielna biała.
„ 159/ „ 121 Zarządu szkoły w Szczakowej.
„ 160/ „ 122 Nauczycieli w Tarnobrzegu.
„ 195/ „ 145 Anastazyi Brosz.
„ 196/ „ 146 Joanny Chodackiej.
„ 267/ „ 213 Nauczycielek szkoły żeńskiej w Kołomyi.
„ 269/ „ 215 Władysława Goralika.
„ 270/ „ 216 Alojzego Kapłońskiego.
„ 308/ „ 246 Nauczycieli Hannyskiewicza i Parszewki.
„ 366/ „ 294 Nauczycieli w Bolechowie.
„ 400/ „ 324 Rady szk. miej. w Płochach.
„ 402/ „ 326 Zarządu Towarzystwa pedag. w Przemyślu.
„ 408/ „ 332 Nauczycieli w Bóbrce.
„ 409/ „ 333 Józefa Babiarza.
„ 414/ „ 338 Teofili Bienieckiej.
„ 426/ „ 346 Rady szkolnej miejscowej w Hołosku Wielkiem.
„ 433/ „ 351 Rady szk. miej. w Bóbrce.
„ 456/ „ 367 Nauczycieli w Wieliczce.
„ 457/ „ 368 Zarządu szkoły w Jeleniu.
„ 458/ „ 369 Jana Jarosza.
„ 459/ „ 370 Łukasza Czabaka.
„ 508/ „ 410 Nauczycieli w Kętach.
„ 523/ „ 422 Nauczycieli w Komarnie.
„ 525/ „ 424 Jana Jaracza.
„ 526/ „ 225 Ernestyny Bartkowskiej i Julii Steinsberg.
„ 558/ „ 452 Nauczycieli w Stryju
„ 582/ „ 474 Rady szkolnej miejscowej w Kleparowie.

Ls. 585/ pet. 477 Rady szkolnej miejscowej w Tartakowie.
„ 586/ „ 478 Nauczycieli w Głogowie.
„ 587/ „ 479 Nauczycieli w Liszni, Bolechowcach, Hubiczach i Popielach.
„ 603/ „ 493 Nauczycielek w Jaśle.
„ 605/ „ 495 Nauczycieli w Mościskach.
„ 624/ „ 510 Rady szkolnej miejscowej w Niepołomicach.
„ 637/ „ 519 Rady szkolnej miejscowej w Mikłaszowie.
„ 638/ „ 520 Szkoły żeńskiej w Wadowicach.
„ 641/ „ 522 Nauczycielek w Rzeszowie.
„ 668/ „ 546 Nauczycieli w Ropczycach.
„ 669/ „ 547 Nauczycieli w Wiśniczu now.
„ 699/ „ 574 Rady szkolnej miejscowej w Lesienicach.
„ 708/ „ 583 Rady szk. miej. w Bilczu.
„ 717/ „ 591 „ „ „ „ Świątnikach górnych.
„ 733/ „ 603 Rady szk. miej. w Winnikach.
„ 764/ „ 619 „ „ „ „ Klimkówce.
„ 765/ „ 620 „ „ „ „ Niżankowicach.
„ 767/ „ 622 Nauczycieli w Mielcu.
„ 847/ „ 645 Bronisławy Sokolińskiej.
„ 860/ „ 653 Zarządu szkoły w Tłumaczu.
„ 862/ „ 655 Jana Macewicza.
„ 897/ „ 679 Rady szkolnej miejscowej w Mikołajowie.
„ 905/ „ 687 Nauczycieli w Trembowli.
„ 911/ „ 690 Stefana Budkowskiego.
„ 919/ „ 693 Rady szk. miej. w Podborcach.
„ 920/ „ 694 „ „ „ „ Prusach.
„ 948/ „ 718 „ „ „ „ Bolechowicach.
„ 949/ „ 719 Nauczycieli w Nowym Targu.
„ 950/ „ 720 „ w Frysztaku.
„ 951/ „ 721 „ w Dębicy.
„ 952/ „ 722 Nauczycielek w Jaśle.
„ 953/ „ 723 Józefa Piętniewicza.
„ 967/ „ 731 Rady szkolnej miejscowej w Olszanicy.
„ 968/ „ 732 Zarządu szkoły w Bortkowie.
„ 969/ „ 733 Nauczycieli w Bohorodczanach.
„ 980/ „ 743 Antoniego Senicy.
„ 1009/ „ 765 Rady szkolnej miejscowej w Dawidowie.
„ 1010/ „ 766 Nauczycieli w Gródku.
„ 1011/ „ 767 Nauczycieli w Wieliczce.
Ls. 1040/ pet. 789 Rady szk. w Kolbuszowie.
„ 1041/ „ 790 Zarządu szkoły w Zubrzy.
„ 1091/ „ 817 Antoniny Schneidrowej w Kętach.
„ 1107/ „ 829 Grzegorza Nossa w Bortkowie.
„ 1134/ „ 846 Grona nauczycieli w Mikłaszowie.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że uchwalona w ubiegłym roku ustawa o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych została sankcyonowaną i niebawem wejdzie w życie;

Zważywszy następnie, iż skutkiem tej ustawy największa część dzisiejszych nauczycieli dozna polepszenia swego bytu materyalnego;

Zważywszy wreszcie, że wprowadzenie jej w życie pociągnie za sobą zwiększenie wydatku z funduszu krajowego o blisko 95.000 zł. rocznie:

Komisya szkolna nie może doradzać Wys. Sejmowi, aby już teraz przystąpił do powzięcia uchwał, któreby jakiekolwiek wyjątki od prawideł powyższej ustawy stanowiły, a niechcąc z drugiej strony, aby jakieś wyjątkowo nie korzystne położenie pewnych nauczycieli wcale żadnego nie doznało uwzględnienia, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wszystkie w nagłówku sprawozdania przytoczone petycye o podwyższenie płac, bądź to pojedyńczych nauczycieli, bądź całego ich grona w pewnych miejscowościach, odstępuje, się c. k. Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia przy rozdawaniu zapomóg, o ileby wyjątkowe stosunki udzielenia tego rodzaju pomocy usprawiedliwiały.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi szkolnej przez p. sprawozdawcę wniesiony, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi:

a) Maryi Karpuszkowej, wdowy po emerytowanym inżynierze biura melioracyjnego o dodatek na wychowanie dzieci;

b) Pauliny Pawulskiej, wdowy po archiwiście Janie Pawulskim, o zapomogę.

Sprawozdawca poseł Artur hr. Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. W załatwieniu petycyi 737/605 dla trojga małoletnich dzieci Maryi Karpuszko, wdowy po emerytowanym inżynierze biura melioracyjnego przeznacza się 50 zł. rocznie dla każdego aż do pełnoletności;

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi budżetowej zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta):

Komisya budżetowa wnosi dalej;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W załatwieniu petycyi Pauliny Pawulskiej, wdowy po śp. Janie Pawulskim, archiwiście Wydziału krajowego L. 992/751 jednorazowo 150 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi gr. kat. komitetu parafialnego w Nadwórnie, o zapomogę na odnowienie starożytnych obrazów.

W zastępstwie p. ks. Kowalskiego ma głos jako sprawozdawca p. Artur hr. Potocki.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W załatwieniu petycyi do L. 678/556 gr. kat. komitetowi parafialnemu w Nadwórnie na dokończenie odnowienia starożytnych obrazów i ikonostasu udziela się jednorazową zapomogę w kwocie 200 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przez p. sprawozdawcę postawionym, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi komitetu krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie o subwencyę.

W zastępstwie p. Wrotnowskiego ma głos p. Artur hr. Potocki.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uznając, że petycya krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, zasługiwałaby na całkowite uwzględnienie, — Sejm w obec już uchwalonego budżetu na r. b. wyznacza temuż towarzystwu jednorazową subwencyę w sumie 500 zł. z funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki. Jest jeszcze jedna petycya Teofila Baranowskiego, która właściwie miała być referowana przy punkcie 7. JE. hr. Marszałek pozwoli, że zreferuję ją obecnie.

JE. hr. Marszałek. P. Artur hr. Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta):

L. s. 880. p. 668.

Sprawozdanie

komisyi budżetowej z petycyi Teofila Baranowskiego, Inżyniera asystenta przy Wydziale krajowym o dodatek osobisty do płacy.

Wysoki Sejmie!

Komisya budżetowa uważając zalecanie Wysokiemu Sejmowi wniosków dążących do uchwalania dodatków osobistych do płacy za precedens mogący czynić wyłom w przyjętym i uchwalonym etacie — i ze względów, że Wydział krajowy ma możność uwzględnienia wyjątkowych okoliczności i zasług, wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycyą Teofila Baranowskiego".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Najzupełniej uznaję motywa komisyi budżetowej, iż nie byłoby rzeczą właściwą, jeżelibyśmy uchwalili ten dodatek osobisty do płacy, gdyż byłby to precedens mogący czynić wyłom w przyjętym i uchwalonym etacie. Również uznaję i to, że Wydział krajowy może uwzględnić wyjątkowe okoliczności i zasługi. Ale z tych motywów nie wiem, jak można dojść do wniosku przejścia do porządku dziennego, skoro przejście do porządku dziennego zwykle a raczej zawsze nie inaczej się tłumaczy, jak tylko jako odmowne załatwienie sprawy. A widocznie takie odmowne załatwienie sprawy nie leżało w intencyi komisyi, więc sądzę, że będzie odpowiedniej, jeżeli petycyę Teofila Baranowskiego przekaże się Wydziałowi krajowemu do załatwienia, bo jeżeli Wydział krajowy mieć będzie uchwałę sejmową, że przechodzi się do porządku dziennego, to uważać to będzie jako odrzucenie petycyi, a z motywów przez komisyę przytoczonych nie jest to wskazanem. Jeżeli się uchwali, że odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia, w takim razie nie daje się żadnej wskazówki.

Wnoszę tedy ażeby zamiast wniosku przejścia do porządku dziennego, uchwalić, że petycyę Teofila Baranowskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Według mego mniemania, wniosek komisyi jest odpowiedniejszym i osiąga zupełnie cel, do którego dąży także wniosek posła Romanowicza; gdyż wnioskiem komisyi nie jest to proste przejście do porządku dziennego, lecz motywowane, a motywa wskazują w jakim kierunku petycyę tę ma Wydział krajowy załatwić. Gdyby petycya ta przekazaną została Wydziałowi krajowemu do załatwienia, jak żąda p. Romanowicz, w takim razie Wydział krajowy nie otrzymałby w motywach wniosku przyjętego przez Sejm wskazówki jak petycyę tę ma załatwić.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda któ jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Artur hr. Potocki. Sądzę, że p. Romanowicz swoim wnioskiem nie dążył do czego innego, jak tylko do usłyszenia ze strony referenta, jak się na petycyą zapatrywała komisya budżetowa. Otóż rzeczywiście komisya budżetowa znajdywała wyjątkowe okoliczności i być może, że gdyby nie była natrafiła na konieczność cofnięcia się przed dodatnim wnioskiem z motywów tu wyrażonych, prawdopodobnie z nim byłaby wystąpiła. Komisya budżetowa załatwiając petycyę tę przejściem do porządku dziennego, ale motywowanem, daje wskazówkę. Jeżeli z jednej strony stawia przejście do porządku dziennego motywując, że nie chce wyłomu robić w etacie, to z drugiej strony wprost daje wskazówkę Wydziałowi krajowemu, że Wydział krajowy może załatwić sprawę dodatnio i że dlatego tylko komisya budżetowa nie wnosi wprost dodatniego załatwienia sprawy. Zdaje mi się, że myśl, którą p. Romanowicz chciał wyrazić jeszcze dobitniej t. j. odstąpienie Wydziałowi krajowemu do załatwienia, jest tem motywowaniem porządku dziennego osiągnięta, a zresztą może oświadczenie zapatrywania się komisyi budżetowej przez referenta wystarczy także p Romanowiczowi do głosowania za wnioskiem komisyi budżetowej.

P. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Po tem oświadczeniu p. sprawozdawcy jestem zupełnie zadowolony i wniosek mój cofam.

JE. hr. Marszałek. W takim razie nie pozostaje mi nic więcej jak tylko poddać pod głosowanie wniosek komisyi budżetowej, który jest motywowanem przejściem do porządku dziennego nad petycyą Teofila Baranowskiego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyj:

1. L. 1114/832 Wawrzyńca Chodakowskiego
2. „ 1094/820 Wiktoryi Sandowicz
3. „ 1069/805 Michała Dereń
4. „ 1100/826 Albiny Stanisz
5. „ 1095/821 Wiktoryi Sudhof
6. „ 1092/823 Jakóba Bohosiewicza
7. „ 1115/833 Tomasza Śliwińskiego
8. „ 1118/836 Julii Hanka
9. „ 784/683 Mieszkańców wsi Laszki
10. „ 1044/793 Agnieszki Nycz

11. L. 958/728 Macieja Błońskiego
12. „ 715/590 Maryi Starzewskiej
13. „ 709/584 Mieszkańców wsi Suszno
14. „ 142/109 Stefana Zajacia
15. „ 879/607 Stanisława Bykowskiego
16. „ 693/568 Gminy Stara ropa
17. „ 959/729 Maryi Schönwälder
18. „ 956/726 Kazimierza Ożegalskiego
19. „ 878/666 Rady Stanisławowskiego Oddz. gal. Towarzystwa gosp.
20. „ 769/624 Anny Czejkowej
21. „ 994/753 Schabsy Tuchmann
22. „ 929/701 Pawła Radeckiego
23. „ 1116/834 Gminy Węgierka
24. „ 902/684 i 792/640 Józefy Schäflerowej
25. „ 793/641 Józefy Wojcikiewiczównej
26. „ 1038/787 Mieszkańców Brzezin
27. „ 742/606 Będzikiewicza Stanisława
28. „ 1006/762 Stowarzysz. Straży ochotniczej gminy Dobczyce
29. „ 710/585 Stow. młodz. handl. w Brodach
30. „ 904/686 Wydziału Stow. wyż. szkoły roln. we Wiedniu
31. „ 973/737 Komitetu paraf. w Woli rafałowskiej
32. „ 704/579 Piotra Wieliczkowskiego.

Sprawozdawca poseł Wrotnowski ma głos.

Sprawozdawca p. Wrotnowski (czyta):

Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyj:

1. L. 1114/832 Wawrzyńca Chodakowskiego
2. „ 1094/820 Wiktoryi Sandowicz
3. „ 1069/805 Michała Dereń
4. „ 1100/826 Albiny Stanisz
5. „ 1095/821 Wiktoryi Sudhof
6. „ 1092/823 Jakóba Bohosiewicza
7. „ 1115/833 Tomasza Śliwińskiego
8. „ 1118/836 Julii Hanka
9. „ 784/683 Mieszkańców wsi Laszki
10. „ 1044/793 Agnieszki Nycz
11. „ 958/728 Macieja Błońskiego
12. „ 715/590 Maryi Starzewskiej
13. „ 709/584 Mieszkańców wsi Suszno
14. „ 142/109 Stefana Zajacia
15. „ 879/607 Stanisława Bykowskiego
16. „ 693/568 Gminy Stara ropa
17. „ 959/729 Maryi Schönwälder
18 „ 956/726 Kazimierza Ożegalskiego
19. „ 878/666 Rady Stanisławowskiego Oddz. gal. Towarzystwa gosp.
20. L. 769/624 Anny Czejkowej
21. „ 994/753 Schabsy Tuchmann
22. „ 929/701 Pawła Radeckiego
23. „ 1116/834 Gminy Węgierka
24. „ 902/684 i 792/640 Józefy Schäflerowej
25. „ 793/641 Józefy Wojcikiewiczównej
26. „ 1038/787 Mieszkańców Brzezin
27. „ 742/606 Będzikiewicza Stanisława
28. „ 1006/762 Stowarzysz. Straży ochotniczej gminy Dobczyce
29. „ 710/585 Stow. młodz. handl. w Brodach
30. „ 904/686 Wydziału Stow. wyż. szkoły roln. we Wiedniu

Sejm przechodzi do porządku dziennego.

31. „ 973/737 Komitetu paraf. w Woli rafałowskiej
32. „ 704/579 Piotra Wieliczkowskiego.

II. W rozpoznaniu petycyi 973/737 Komitetu paraf. w Woli rafałowskiej mając na względzie, że tenże komitet jest w możności zwrócić się z prośbą o udział w funduszu świeżo przez drogę żelazną Karola Ludwika właśnie na potrzeby kościołów podarowaną:

Sejm przechodzi do porządku dziennego.

III. Petycyę 704/579 Piotra Wieliczkowskiego odstępuje się do urzędowania Wydziałowi krajowemu, a względnie krajowej komisyi przemysłowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania, jednakowoż nie nad wszystkimi punktami razem, ale w trzech częściach, tak, jak przez p. sprawozdawcę zostały przedstawione. Mianowicie: nad petycyami 1—30 włącznie Sejm przechodzi do porządku dziennego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Punkt 2. opiewa jak następuje (czyta):

„W rozpoznaniu petycyi 973/737 Komitetu parafialnego w Woli rafałowskiej mając na względzie, że tenże komitet jest w możności zwrócić się z prośbą o udział w funduszu świeżo przez drogę żelazną Karola Ludwika właśnie na potrzeby kościołów podarowaną, Sejm przechodzi do porządku dziennego“.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Punkt 3. opiewa:

Petycyę 704/579 Piotra Wieliczkowskiego odstępuje się do urzędowania Wydziałowi krajowemu, a względnie krajowej komisyi przemysłowej.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sprawie przechowania walorów, należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego. Sprawozdawca p. Zborowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

L. s. 1.003/759.

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sprawie przechowania walorów, należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego.

Wysoki Sejmie!

Zmarły w Pomorzanach dnia 15. Listopada 1864. Antoni Brzeziński przeznaczył zapisem z dnia 12. Listopada 1860. sumę 5.000 zł. m. k. w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego na utworzenie fundacyi stypendyjnej dla uczącej się polskiej młodzieży.

Przewodniczący kuratoryi tej fundacyi Jan Chwalibóg udał się do Towarzystwa kredytowego ziemskiego z prośbą, o przyjęcie winkulowanych listów zastawnych na 5.000 zł. w m. k. oraz dwóch książeczek galic. kasy oszczędności na 314 zł. 95 ct. i 103 zł. 87 ct. w. a. do tej fundacyi należących w depozyt — a c. k. Namiestnictwo przyzwalając rozporządzeniem z dnia 6. Marca 1863. L. 78.400 na ten sposób przechowania rzeczonych walarów, przesłało takowe Dyrekcyi, która też przyjęła nadmienione listy zastawne i książeczki kasy oszczędności i wypłacała odsetki każdorazowemu przewodniczącemu kuratoryi rzeczonej fundacyi.

Gdy przeważna ilość podobnych funduszów, znajduje się w przechowaniu Wydziału krajowego, upraszała Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Wydział krajowy, by zechciał względem przeniesienia walorów, należących się do fundacyi Antoniego Brzezińskiego do kasy krajowej, co potrzeba zarządzić.

Wydział krajowy jednak odmówił tej prośbie reskryptem z dnia 9. Listopada 1888. do L. 48.531 motywując tę odmowę tem, że zarząd fundacyą Antoniego Brzezińskiego nie znajduje się w rękach Wydziału krajowego.

Jakkolwiek zarząd rzeczonej fundacyi nie znajduje się w rękach Wydziału kraj. lecz w rękach kuratoryi, aktem fundacyi ustanowionej, — to przecież właściwiej jest, aby przechowanie majątku fundacyi a tem samem i nadzór nad odpowiednią fruktyfikacyą tego majątku sprawował Wydział krajowy, a nie Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, która do takich czynności, według statutów wcale nie jest powołaną i to tem bardziej, że Wydział krajowy ma w swojem przechowaniu tym podobne fundusze, jak n. p. fundacya Macierzy polskiej, której funduszami zarządza Rada wykonawcza, aktem fundacyjnym ustanowiona, a pomimo to walory do Macierzy polskiej należące, są w kasie krajowej przechowane.

Z tych więc powodów komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wydał stosowne zarządzenie celem przeniesienia i odbioru walorów należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego z kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego do głównej kasy Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału p. Pietruski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Wniosek ten, jak go stawia komisya petycyjna, jest niemożebny do przyjęcia pod żadnym względem. Przedewszystkiem muszę powiedzieć imieniem Wydziału krajowego, że Wydział krajowy nie ma zupełnie żadnej niechęci do tego, żeby depozyt ten do siebie przyjąć, ale tak, jak go mu ofiarowano ze strony dyrekcyi i tak, jak dzisiaj komisya petycyjna to wnosi, przyjęcie to nastąpić nie może, a to z następujących powodów: W piśmie swojem przez dyrekcyą Towarzystwa kredytowego do Wydziału krajowego wystosowanem, powiada dyrekcya wyraźnie, że depozyt ten przedstawiający majątek fundacyjny fundacyi stypendyjnej Antoniego Brzezińskiego

został jej przez Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 1. Marca 1863 r. (na to proszę Panów także uwagę zwrócić) do przechowania przysłanym, że dyrekcya przyjęła te listy zastawne (bo wynosi ten majątek 5.000 zł. w listach zastawnych i kilkaset zł. w książeczkach kasy oszczędności) i książeczki i wypłacała odsetki każdoczasowemu przewodniczącemu kuratoryi; że obecny kurator p. Konstanty Treter odsetki z ostatnich czasów pobrał i że dyrekcya teraz nie chce przechowywać dalej tego majątku, zatem niech sobie Wydział krajowy weźmie ten depozyt.

Owoż Panowie, żądanie to pod każdym względem tak, jak postawionem zostało, jest niemożliwem do przyjęcia.

Weźmy tę rzecz całkiem prosto: *A* powierza do przechowania panu *B* pewny majątek z poleceniem wypłacania procentów osobie wskazanej. *B* przyjmuje ten depozyt, wypłaca tak, jak mu dano instrukcyą przez usta pana *A*; potem mu się to sprzykrzyło i przychodzi do *C* i powiada: „Weź ty to do siebie“. *C* powiada: „Ja nie mam prawa zarządu, bo *A* mi o tem nic nie mówił; więc ja na siebie odpowiedzialności brać nie mogę, ani za przechowanie, ani za to, jak dalej zarządzić.

Jeszcze, gdybyśmy byli mieli akt fundacyjny, którego wszelako nam dyrekcya Towarzystwa kredyt. ziem. nie przysłała i my go nie mamy, to moglibyśmy się rozpatrzeć, co tam jest powiedziane w akcie fundacyjnym o majątku fundacyjnym. Tak więc już podług najprostszych zasad prawnych, a także podług zasad kodeksu cywilnego, który te same zasady ma w odnośnym rozdziale, Wydział krajowy tego depozytu do siebie przyjąć nie mógł. Ale tem mniej go przyjąć mógł, że najwyższą władzą fundacyjną w kraju jest Namiestnictwo. Namiestnictwo oddało ten majątek dyrekcyi Towarzystwa kredytowego do przechowania, zatem dopóki Namiestnictwo nie powiedziało, że odda zarząd majątku fundacyjnego Wydziałowi krajowemu, dotąd Wydział krajowy nie mógłby wyłomu w zasadzie zrobić. Odwołała się komisya petycyjna na okoliczność, że „Macierz polska“ ma swój majątek także u nas, chociaż Kuratorya jest; ale to zupełnie co innego, bo w Macierzy polskiej w akcie fundacyjnym stoi, że majątkiem zarządza Wydział krajowy. Jestto więc postanowienie aktu fundacyjnego, zatwierdzone przez rząd, jako najwyższą władzę fundacyjną w kraju.

I proszę Panów my mamy takich majątków fundacyjnych 5,000.000 zł. górą.

Wszystkie majątki fundacyjne, którymi my rządzimy, mają swoje akty fundacyjne, a we wszystkich aktach fundacyjnych do tych 5 milionów zł. górą wszędzie jest w akcie fundacyjnym powiedziano „majątkiem tym zarządza Wydział krajowy“, to znaczy, że go przechowuje i wypłaca stypendya z odsetek tym, którym się należą, że interkalarya fruktyfikuje, że od niego zawisło w jaki sposób ma go fruktyfikować. W obec niniejszego zaś wypadku żadnej pod tym względem nie mamy wskazówki, tak samo jak nie mamy prawa brać tego funduszu do depozytu naszego. Ani dyrekcya nie ma prawa oddawać go bez zezwolenia najwyższej władzy fundacyjnej w kraju, ani my nie mamy prawa majątku tego w zarząd odbierać, tem mniej, że nie wiedzielibyśmy co dalej z tym majątkiem zrobić, kiedy nie znamy postanowienia aktu fundacyjnego pod względem zarządu. Więc jeżeliby nawet propozycya komisyi petycyjnej, ażeby Wydział krajowy wziął ten majątek w swój depozyt, utrzymała się, to musiałby ten majątek leżeć u nas martwo, bo nie wiemy, kto jest kuratorem jego, nie wiedzielibyśmy jak postępować, komu wydawać kupony i jak postąpić w razie losowania, ażeby nie narazić funduszu krajowego na odpowiedzialność. Ja więc wychodząc z tego założenia, że trzeba i w tej sprawie postępować sobie według istniejących przepisów, a chcąc Dyrekcyi przyjść w pomoc, stawiam poprawkę następującą (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w sprawie przechowania walorów należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego, przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w celu objęcia majątku fundacyjnego w swój zarząd przeprowadził rokowania z organami do tego przez wolę fundatora lub też przez akt fundacyjny powołanymi i c. k. Namiestnictwem, a w razie pomyślnego rezultatu tych rokowań, objął w swój zarząd i przechowanie majątek tej fundacyi.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę Członka Wydziału krajowego p. Pietru-

skiego raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Dembowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Dembowski ma głos.

P. Dembowski. Zdaje mi się, że należałoby się naprzód uchwalając wniosek ten, cokolwiek zapoznać z genezą tej sprawy. Fundusz ten Brzezińskiego narzucony po prostu został Towarzystwu kredytowemu jako depozyt do przechowania, a jeżeli dziś Towarzystwo kredytowe żąda, ażeby ten fundusz był zupełnie przeniesiony pod opiekę Wydziału krajowego, to czyni to z dwóch przyczyn.

Naprzód dla tego, że jest precedens: iż fundusze wszelkie stypendyjne, bo prawie wszystkie są złożone pod opiekę Wydziału krajowego, a niewątpliwie i względy moralne za tem przemawiają. Dyrekcya Towarzystwa kredytowego dzisiaj tylko znajduje się w tem położeniu, że jest poprostu depozytaryuszem. Sądzę wszelako, że każdy fundusz stypendyjny, który złożony jest w jakiejś instytucyi, powinien stać pod opieką jakąś moralną i te moralne względy przemawiają za tem, czy fundusz ten jest używany podług woli tego, który te stypendya ustanowił, a to wychodzi zupełnie poza zakres naszej działalności. To jest jedną z głównych przyczyn, które dyrekcyę Towarzystwa kredytowego do tego spowodowały, ażeby wnieść tę petycyę do Wysokiej Izby. Atoli jeszcze jeden wzgląd za tem bardzo przemawia. Dyrekcya Towarzystwa kredytowego ziemskiego nie może żadnego wpływu na utrzymanie tego funduszu wywierać, a pewnem jest, że nie magłaby być przymuszoną do tego, bo w statucie naszego Towarzystwa nie ma §. któryby zmuszał dyrekcyę do utrzymania tego funduszu, gdyby postanowiła, że utrzymywać go nie chce.

Ja z tych więc dwóch względów, naprzód moralnego, że opieka Wydziału krajowego jest stosowniejszą i właśnie taką, jakiej stypendyum każde mieć powinno; powtóre, że jesteśmy zmuszeni do utrzymywania depozytu, które u nas tylko mechanicznie się odbywa; z tych względów, powtarzam ja jestem tego zdania, ażeby jak najmocniej petycya nasza wniesiona do Wysokiego Sejmu była popartą i upraszam by Wysoki Sejm raczył w duchu petycyi tę sprawę załatwić.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Mowca poprzedni zupełnie nie zbił motywów, jakie przytoczyłem na poparcie postawionej tutaj poprawki. Ja się zgadzam z nim w tem, aby Wydział krajowy objął ten majątek w swój zarząd, tylko nie możemy go objąć wbrew istniejącym przepisom i wbrew zezwoleniu najwyższej władzy fundacyjnej w kraju. Jestem tego zdania, że fundacyjnego majątku nie należy przechowywać w galicyjskiem Towarzystwie kredytowem ziemskiem, lecz że on raczej powinien być u nas, ale stąd nie wynika, że Dyrekcya, która nim administrowała blisko 30 lat do nas udawała się z życzeniem, aby Wydział krajowy objął zarząd tego majątku.

Mówi p. Dembowski, że ten fundusz został Towarzystwu kredytowemu narzucony do przechowania przez Namiestnictwo. Jeżeli tedy Dyrekcya uważa, że niechce już więcej tym funduszem administrować, to powinna się udać do Namiestnictwa i to temuż oświadczyć, ale skoro Dyrekcya udaje się do nas, to my nie mamy prawa przyjmować depozytu bez orzeczenia najwyższej władzy fundacyjnej, że zarząd tego majątku przechodzi nadal na Wydział krajowy. Co się tyczy precedensu, o którym wspomniał p. Dembowski, to ja właśnie w pierwszem przemówieniu powiedziałem, że wszystkie precedensa opierają się na aktach fundacyjnych, gdzie Wydziałowi krajowemu zarząd fundacyjny przyznany został czy to przez akta fundacyjne, czy przez strony interesowane i potwierdzony przez Namiestnictwo. Ten tytuł musi być koniecznie, jeżelibyśmy mieli mieć kompetencyą do przyjęcia tego funduszu w depozyt. My go przyjmiemy chętnie, nie wzbraniamy się, ale proszę nam zostawić czasu do zniesienia się z Namiestnictwem i ze stronami interesowanemi, bo inaczej jak dostaniemy ten depozyt, to nie będziemy wiedzieli, co mamy z nim zrobić, nie będziemy go mogli tknąć, bo nam nie będzie to wolno, dlatego też upraszam jak najgoręcej o przyjęcie mej poprawki.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski. Wniosek komisyi petycyjnej jest następujący (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wydał stosowne zarządzenie celem przeniesienia i odbioru walorów należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego, z kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego do głównej kasy Wydziału krajowego".

Poprawka postawiona przez Szan. prezesa Wydziału krajowego brzmi, jak następuje (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sprawie przechowania walorów należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego, przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w celu objęcia majątku fundacyjnego w swój zarząd, przeprowadził rokowania z organami do tego przez wolę fundatora lub też przez akt fundacyjny powołanymi i c. k. Namiestnictwem, a wrazie pomyślnego rezultatu tych rokowań, objął w swój zarząd i przechowanie majątek tej fundacyi.

Gdy ta poprawka okazuje się koniecznem uzupełnieniem wniosku komisyi petycyjnej tak, że według tej wskazanej drogi można przyjść do ostatecznego załatwienia tej sprawy fundacyjnej, mam zaszczyt w imieniu komisyi petycyjnej oświadczyć, iż przyjmują tę poprawkę do wniosku komisyi petycyjnej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ poprawka Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego nie odstępuje od wniosku komisyi, tylko żąda, ażeby formalności przedtem były załatwione, ponieważ dalej p. sprawozdawca tę poprawkę przyjął, przeto podaję pod głosowanie wniosek Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego. Kto przyjmuje wniosek p. Pietruskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek posła Pietruskiego jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi szkolnej:

a) z petycyi grona nauczycieli etatowej męzkiej cztero-klasowej szkoły w Drohobyczu, o systemizowanie czwartej posady starszego nauczyciela;

b) z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Łuczycach, powiatu Sokalskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej w Bobiatynie na szkołę etatową;

c) z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Byczynie, powiatu Chrzanowskiego, o przeistoczenie jedno-klasowych szkół etatowych w Byczynie i Jeleniu na dwu-klasowe szkoły;

d) z petycyi Jana Kantego Tatary, nauczyciela w Liszkach, powiatu Krakowskiego, o przyznanie mu dodatku za kierownictwo w kwocie 50 zł. rocznie lub zarządzenie, aby szkoła w Liszkach na więcejklasową przekształconą została;

e) z petycyi Zwierzchności gminnej Rogóżno, powiatu Żydaczowskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową;

f) z petycyi gminy miejskiej Grzymałowa proszącej o cztero-klasową szkołę;

g) z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Prusach, powiatu Krakowskiego, o przekształcenie szkoły filialnej w Prusach na etatową.

Sprawozdawca poseł Małecki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki. Nr. petycyi 407. Grono nauczycieli etatowej męskiej 4-klasowej szkoły w Drohobyczu uprasza o systemizowanie czwartej posady starszego nauczyciela. W tej szkole są 4 klasy, trzej starsi nauczyciele, a czwarta posada jest obsadzona młodszym nauczycielem. Otóż temu gronu zdaje się, że są warunki po temu, ażeby ten czwarty nauczyciel również był starszym i w tej mierze proszą, ażeby to było uskutecznione. Komisya szkolna wchodzi w te stosunki, jednakowoż jednostronnie tego załatwić nie może. Ponieważ sprawę tę należy gruntownie zbadać, a ponieważ jestto sprawa administracyjna, której w Wysokiej Izbie rozstrzygać nie można, dla tego też należy polecić odnośnej władzy, ażeby jak najsprawiedliwiej i najkorzystniej dla rzeczy tę sprawę załatwiła.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz).

Wniosek komisyi szkolnej opiewa przeto:

Wysoka Izba raczy uchwalić: Odstępuje się tę petycyę Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Wice-Marszałek ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem ko-

misyi zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki. Mam jeszcze kilka petetycyj podobnej treści, co do których komisya szkolna wnosi odstąpienie ich Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia. Są to petycye: Nr. 522. Rada szkolna miejscowa w Łuczycach, powiatu Sokalskiego prosi o przeistoczenie szkoły filialnej w Bobiatynie na szkołę etatową. Wniosku nie odczytuję, ponieważ co do tej i wszystkich następnych petycyj jest jeden wniosek tj. zostawić załatwienie Radzie szkolnej.

Idę więc dalej.

Petycya Nr. 584. Rada szkolna miejscowa w Byczynie powiatu Chrzanowskiego, prosi o przeistoczenie jedno klasowych szkół etatowych w Byczynie i Jeleniu na dwu klasowe szkoły.

Nr. petycyi 616. Jan Kanty Tatary, nauczyciel w Liszkach, powiatu Krakowskiego, prosi o przyznanie mu dodatku za kierownictwo w kwocie 50 zł. rocznie lub zarządzenie, aby szkoła w Liszkach na więcej klasową przekształconą została.

Nr. petycyi 694. Zwierzchność gminna Rogożno powiatu Żydaczowskiego, prosi o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową.

Nr. petycyi 753. gmina miejska Grzymałowa, prosi o 4-klasową szkołę i Nr. petycyi 1.020 Rada szkolna miejscowa w Prusach, powiatu Krakowskiego, prosi o przekształcenie szkoły filialnej w Prusach na etatową.

Co do wszystkich tych petycyj komisya szkolna wnosi:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

Odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi przemysłowej z wniosku Wydziału krajowego w sprawie urządzenia doświadczalnej stacyi mechaniczno-technologicznej przy c k. Szkole politechnicznej we Lwowie. (**Aleg. 182**). Sprawozdawca poseł Wierzbicki ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. nr. 182).

P. Langie. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem o częściowe pokrycie z funduszu krajowego kosztów założenia doświadczalnej stacyi mechaniczno technologicznej przy c. k. Szkole Politechnicznej we Lwowie i do wstawienia kwoty 2500 zł. w preliminarz budżetu na rok 1890 i takiej samej kwoty w preliminarz na rok 1891, pod warunkiem: a) że c. k. Rząd taką samą kwotą przyczyni się do założenia pomienionej stacyi, b) że c. k. Rząd dostarczy na pomieszczenie stacyi w gmachu c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie odpowiednio adaptowany lokal, oraz że stale dostarczać będzie dla stacyi opału, światła, wody i usługi.

W ustępie 3. należy opuścić słowa: „departamentu technicznego" (czyta):

c) że wszelkie próby robione w stacyi doświadczalnej z polecenia Wydziału krajowego uskuteczniane będą bezpłatnie, d) że fundusz krajowy na utrzymanie stacyi doświadczalnej przyczyniać się będzie najwyżej kwotą 300 zł. rocznie.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyznaczenia pensyi wdowiej dla p. Berty Au, wdo-

wy po śp. Dr. Juliuszu Au, profesorze krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. **(Aleg. 183).** Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 183.

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy w uwzględnieniu tuż co przytoczonych okoliczności:

a) przyznać pani Bercie Au, wdowie po profesorze szkół rolniczych w Dublanach w drodze łaski dożywotnie zaopatrzenie w kwocie 300 zł. rocznie, płynne z dniem 1. Stycznia 1889;

b) Wydziałowi krajowemu otwiera się na ten cel kredyt na r. 1889 w kwocie 300 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi Wincenty z Tomaniewiczów Witowskiej o przyznanie dożywotniej pensyi. **(Aleg. 184).** Sprawozdawca poseł Władysław Sapieha ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha: (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 184).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wincencie Witowskiej, wdowie po byłym dyrektorze szkoły wydziałowej w Bełzie śp. Hipolicie Witowskim, przyznaje się z funduszu krajowego dożywotnie zaopatrzenie w kwocie 150 zł. rocznie.

Kwotę tę wstawia się w budżet na rok 1889. w rubryce VII. poz. 89 — w miejsce przyznanej śp. Hipolitowi Witowskiemu 300 zł. w. a.

(JE. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo)

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej: a) z petycyi profesora Dra Łepkowskiego, przewodniczącego Zjazdu konserwatorów galicyjskich w Krakowie, w sprawie funduszów na na krajowe cele konserwatorskie; b) z petycyi ks. Krukowskiego, proboszcza kościoła św. Floryana w Krakowie, o uzupełnienie subwencyi na pokrycie niedoboru, jaki powstał przy restauracyi pomników historycznych w wyż wspomnianym kościele. Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Petycya prof. Dr. Józefa Łepkowskiego wniesiona pod dniem 14/1. 1889. do l. s. 1045. p. 794 w sprawie funduszów na krajowe cele konserwatorskie.

Wysoki Sejmie!

W budżecie krajowym uchwala W. Sejm corocznie kwotę 1.500 zł. w. a. na: „Restauracye pomników w ogóle, sporządzanie i publikacyę naukowych i urzędowych spisów pomników, znachodzących się w naszym kraju“.

Kwotą tą rozporządzał dotychczas W. Wydział krajowy, rozdzielając zasiłki na drobniejsze restauracye, na wnioski stawiane przez konserwatorów, o spisie zaś urzędowym pomników i o ich systematycznej publikacyi nie mogło być dytychczas prawie wcale mowy, gdyż nie było w kraju ustanowionego stałego organu biurowego, do tego fachowo uzdolnionego

Obecnie rzecz się jeszcze o tyle zmieniła, że W. Ministerstwo oświaty zamianowało w Ga-

licyi cały szereg konserwatorów, przez co przybyło w prawdzie więcej czynników, powołanych do opieki urzędowej nad zabytkami krajowymi, lecz równocześnie rozerwany został tyle pożądany związek między krajowymi organami konserwatorskimi i jednolitość potrzebna do skutecznego ich działania.

Konserwatorowie galicyjscy, pragnąc niedogodnościom tym ile możności zapobiedz, uchwalili na zebraniu swem odbytem w Krakowie w maju r. z. zjeżdżać się corocznie w miarę potrzeby i porozumiewać się wspólnie we wszystkiem, co dotyczy restauracyi, spisów urzędowych, oraz publikacyi pomników, znachodzących się w naszym kraju.

W ten sposób pragnęli konserwatorowie krajowi stworzyć możebną łączność między sobą, a zarazem zamierzyli obmyślić trwałe ustanowienie w kraju pewnego faktycznego biurowego centra, tyle pożądanego, a raczej niezbędnego dla swej wspólnej racyonalnej działalności, jednak oczywiście bez nadania temuż charakteru oficyalnego na zewnątrz, a to ze względu na trudności formalne, wynikające z koniecznej zależności konserwatorów galic. od c. k. komisyi centralnej w Wiedniu.

Gdy zaś konserwatorowie galicyjscy, jakkolwiek wyposażeni znaczną władzą ze strony Rządu, nie posiadają jednak do dyspozycyi wcale potrzebnych funduszów do wprowadzenia w życie wspomnianych swoich zamiarów, zdążających do podniesienia i należytego wyzyskania swej władzy w interesie kraju; gdyż fundusz na podobne cele przeznaczony, znajduje się w rękach Wydziału krajowego, przeto konserwatorowie na wspomnianem wyżej zgromadzeniu swojem, odbytem w Krakowie, upoważnili niżej podpisanego przewodniczącego swego do wniesienia w ich imieniu podania do Wysokiego Sejmu z prośbą, aby W. Sejm raczył uchwałą swoją upoważnić W. Wydział krajowy do wyasygnowania i wypłacenia całej kwoty 1.500 zł., uchwalonej w budżecie krajowym na:

„Restauracye pomników w ogóle, sporządzenie i publikacyę naukowych i urzędowych spisów pomników, znachodzących się w naszym kraju“, — na ręce podpisanego przewodniczącego do wspólnego rozporządzenia grona galicyjskich konserwatorów na cele wspomnianą pozycyą budżetową wskazane, z obowiązkiem złożenia rachunku udokumentowanego Wydziałowi krajowemu.

Podpisany polecając powyższą petycyę Wysokiemu Sejmowi de przychylnego załatwienia, pozwala sobie imieniem galicyjskich konserwatorów wyrazić nadzieję, że Wysoki Sejm raczy uwzględnić wyjątkowo trudne pod względem formalnym położenie i stanowisko tychże konserwatorów, a to tem bardziej, że ciż konserwatorowie wskutek rozporządzenia przez Wydział krajowy w myśl wniosku posła Wierzbickiego wydać się mającego, faktycznie pełnić będą czynności autonomicznych organów krajowych.

Kraków dnia 9. Stycznia 1889.

Łepkowski w. r.
jako przewodniczący grona
konserwatorów galicyjskich.

L. s. 1045 p. 794.

Wysoki Sejmie!

Komisya budżetowa w załatwieniu petycyi do l. s. 1045 p. 794 ze względu, iż petitum Prof. Dr. Łepkowskiego znajduje w przytoczonych tamże motywach swe słuszne uzasadnienie: a mianowicie ma na celu ujęcie w pewien systematyczny ład i porządek rozdawnictwa corocznie przez Wysoki Sejm uchwalanych kwot na restauracyę i utrzymanie pomników historycznych naszego kraju; wnosi

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu petycyę l. s. 1045 p. 794 prof. Dr. Łepkowskiego w sprawie funduszów na krajowe cele konserwatorskie, do uwzględnienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi budżetowej, przez p. sprawozdawcę odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania z petycyi b),

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Petycya ks. Krukowskiego, proboszcza kościoła św. Floryana w Krakowie, z użytej subwencyi na restauracyą pomników histor. z prośbą o pokrycie niedoboru 383 zł. 57 ct., wniesiona do Wys. Sejmu do 1021 p. 777.

Wysoki Sejmie!

Podpisany ma zaszczyt złożyć niniejszem sprawozdanie o dokonanej w kościele św. Flo-

ryana w Krakowie restauracyi pomników dawnych rektorów uniwersytetu Jag. podziękować Wys. Sejmowi za udzieloną na ten cel subwencyą, zarazem złożyć rachunek z użytej kwoty subwencyjnej.

Pod dniem 15/10 1886. złożył podpisany rachunek z restauracyi 9 marmurowych pomników W. Wydziałowi krajowemu i okazał, że wydał kwotę 723 zł. 57 ct. na to otrzymał w 2 ratach subwencyi . . . 900 zł.

pozostało	. 176 zł.
doliczywszy III cią ratę subw.	. 450 „
czyni razem	. 626 zł. 43 ct.
załączony ·/. rachunek zrobiony przez p. Stryjeńskiego architekta okazuje, że na restauracyą drewnianych pomników wydałem razem	1.010 zł.
po strąceniu	626 „ 43 „
pozostaje do wyrównania kwota	383 zł. 57 ct.

Ta różnica i nadwyżka ztąd powstała, że po zdjęciu drewnianych pomników przez rzeźbiarza, niektóre z nich okazały się daleko więcej zrujnowane, niżeli się na oko wydawało; potrzebowała więc ich restauracya daleko większego nakładu, niżeli ten był, który kosztorys obejmował. Jako roboty należycie zostały wykonane, poświadcza podpis Wgo Pana konserwatora Łepkowskiego. Podpisany znajduje się więc w tej smutnej konieczności, upraszać Wys. Sejm, aby raczył łaskawie udzielić tej kwoty z funduszów na restauracyę pomników historycznych przeznaczonych, gdyż nie przypuszcza, aby Wysoki Sejm, który dotąd był łaskaw popierać chwalebne dzieło nie poparł go aż do końca. Z swej strony przyrzeka podpisauy, że się tak prędko nie będzie naprzykszał o subwencyę.

Kraków dnia 11. Stycznia 1889.

Z głębokiem uszanowaniem
K. Józef Krukowski
proboszcz kościoła św. Floryana
i przewodniczący komitetu paraf.

W załatwieniu powyższej petycyi komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą l. 1021/777 ks. Krukowskiego proboszcza kościoła św. Floryana w Krakowie, z prośbą o pokrycie niedoboru w kwocie 383 zł. 57 ct., przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi szkolnej: a) z petycyi Heleny Pachuckiej, matki zmarłej nauczycielki Anieli Pachuckiej, o zwrot wkładek emerytalnych córki; b) z petycyi Maryi Dubowej, wdowy po ś. p. Dyonizym Dubie, o podwyższenie zaopatrzenia. Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta): L. s. 197/p. 147.

Sprawozdanie
komisyi szkolnej o petycyi Heleny Pachuckiej, matki zmarłej nauczycielki Anieli Pachuckiej, o zwrot wkładek emerytalnych córki.

Wysoki Sejmie!

Aniela Pachucka, nauczycielka szkoły pospolitej, połączonej z wydziałową w Tarnowie, zmarła po 18-letniej służbie, pozostawiając matkę kalekę, którą pracą swoją utrzymywała — w zupełnej nędzy. Zmarła zajmowała pomiędzy siłami nauczycielskiemi wspomnianej szkoły pierwszorzędne miejsce, jak zaświadcza Dyrekcya szkoły i Rada szkolna miejscowa. Pozostała matka zmarłej udała się do Rady szkolnej krajowej o stałe zaopatrzenie albo o zwrot wkładek emerytalnych przez córkę złożonych. Otrzymała na to odpowiedź odmowną; Rada szkolna krajowa bowiem według obowiązujących ustaw ani stałego zaopatrzenia dla matki nauczycielki przyznać nie mogła, ani też z funduszu emerytalnego zwrócić wkładki uczynione przez nauczycielkę, która dłużej niż przez 10 lat służbę pełniła. Ze względu jednak na zasługi zmarłej, której skuteczną pracę władze szkolne poświadczają, tudzież ze względu na smutne położenie matki, którą zmarła utrzymywała, sądzi komisya szkolna, iż należy petentce przyjść w pomoc jednorazowym datkiem z rubr. XX. poz. 49. budżetu szkolnego „jednorazowe dary z łaski“ i dla tego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę Heleny Pachuckiej odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia z rubr. XX. poz. 49. budżetu szkolnego“.

Dla wyjaśnienia dodam jeszcze, że w téj rubryce 2.500 zł. preliminowano. Jesteśmy w miesiącu Styczniu i zdaje się, że nie jest rzeczą możliwą, aby Rada szkolna już wyczerpała tę rubrykę. Dlategośmy postawili wniosek: „jeżeli

Rada szkolna uzna to za możliwe, do uwzględnienia".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania z petycyi następnej.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

L. s. 153/p. 115.

Sprawozdanie
komisyi szkolnej o petycyi Maryi Dubowej, wdowy po ś. p. Dyonizym Dubie o podwyższenie zaopatrzenia.

Wysoki Sejmie!

Wdowa po ś. p. Dyonizym Dubie, kierowniku szkoły żeńskiej VI. klasowej w Drohobyczu i zastępcy okręgowego inspektora tamże, prosi o podwyższenie w drodze łaski zaopatrzenia wdowiego. Ś. p. Dyonizy Dub był jednym z odznaczających się pedagogów i wielkie około szkolnictwa położył zasługi. Świadczą o tem bardzo liczne dekreta pochwalne władz szkolnych, świadczy uznanie obywatelstwa okolicznego z czasów, kiedy ś. p. Dub kierował szkołą w Wróblowicach, gdzie w księdze pamiątkowej szkolnej zapisane są najpochlebniejsze o szkole i jej kierowniku opinie ludzi, wybitne w kraju i powiecie zajmujących stanowisko, świadczy wreszcie fakt, iż ze skromnego stanowiska nauczyciela szkoły wiejskiej, powołany został na posadę kierownika wyższej szkoły żeńskiej w większem mieście i na zastępstwo inspektora okręgowego. Po 28-letniej pracy ś. p. Dyonizy Dub uległ chorobie piersiowej, z którą przez lat kilka walczył, co pociągnęło za sobą takie wydatki, iż pozostawił wdowę w najzupełniejszym niedostatku i obarczoną długami, którym z pensyi wdowiej 266 zł. 66 ct. podołać nie może. Ze względu na zasługi zmarłego i na zachętę, jaką będzie dla innych nauczycieli opieka władz nad wdową po zasłużonym nauczycielu:

Komisya szkolna jest zdania, iż należy wdowie przyjść w pomoc choćby na razie tylko z rubr. XX. pozycyi 49. budżetu szkolnego „jednorazowe dary z łaski" na co w budżet na rok 1889. wstawioną jest kwota 2.500 zł.

Z tego powodu komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Maryi Dubowej odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienią z poz. 49. rubr. XX. budżetu szkolnego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi szkolnej:

a) z petycyi Stanisława Drozda, nauczyciela w Woli rzędzińskiej, o wliczenie 5 lat wysłużonych przy wojsku do lat służby nauczycielskiej;

b) z petycyi Fryderyka Rzepińskiego, byłego nauczyciela ludowego, proszącego o wymiar dożywotniego daru z łaski albo o odprawę, lub wreszcie o stosowną zapomogę;

c) z petycyi Zofii Mohnhaupt, wdowy po dyrektorze szkoły ludowej w Wieliczce, o przyspieszenie wypłaty emerytury;

d) z petycyi Franciszka Lindner, nauczyciela w Konkolnikach, o doliczenie do służby nauczycielskiej czasu spędzonego w czynnej służbie wojskowej;

e) z petycyi Tadeusza Krawca, nauczyciela w Białobrzegach, proszącego o uzupełnienie płacy do kwoty 297 zł. za czas od 1. Grudnia 1876. do 1. Stycznia 1886.;

f) z petycyi Jakóba Gronka, tymczasowego nauczyciela w Brzostowej Górze, o przyznanie mu w drodze łaski płacy za czas dwumiesięcznej służby wojskowej w r. 1887., tudzież o wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe, przedtem udzielane;

g) z petycyi Herza Ehrlicha, nauczyciela religii izraelickiej w Żółkwi, proszącego o remuneracyę za naukę religii;

h) z petycyi ks. Sylwestra Piórka, proszącego o remuneracyę za udzielanie nauki religii w dwuklasowej szkole w Krystynopolu;

i) z petycyi Jerzego Michałowskiego, rzeczywistego nauczyciela szkoły etatowej w Mizuniu, o pierwszy dodatek pięcioletni;

k) z petycyi Stanisława Dymka, emerytowanego nauczyciela, o załatwienie jego sprawy emerytalnej;

l) z petycyi Sydonii Wawrzeckiej, nauczycielki przy szkole filialnej w Brzeźnie, o udzielenie jej stałej posady;

m) z petycyi Julii Gołębianki, emerytowanej nauczycielki, o udzielenie jej posady;

n) z petycyi Jana Lubieńca, nauczyciela szkoły ludowej w Bucniowie, o przyznanie mu datku za kierownictwo, tudzież o systemizowanie drugiej posady nauczycielskiej przy szkole tamtejszej.

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Stanisława Drozda, nauczyciela w Woli rzędzińskiej, o wliczenie 5 lat wysłużonych przy wojsku do lat służby nauczycielskiej.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że według obowiązujących ustaw służba wojskowa do czasu służby szkolnej przy wymiarze emerytury wliczoną być nie może;

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycyą Stanisława Drozda, przechodzi się do porządku dziennego“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania następnego.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Fryderyka Rzepińskiego, byłego nauczyciela ludowego, proszącego o wymiar dożywotniego daru z łaski, albo o odprawę, lub wreszcie o stosowną zapomogę.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Fryderyka Rzepińskiego odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania następnego.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Zofii Mohnhaupt, wdowy po dyrektorze szkoły ludowej w Wieliczce, o przyspieszenie wypłaty emerytury.

Sprawa ma się tak, że Jan Mohnhaupt zmarł jako emerytowany dyrektor szkoły ludowej w Wieliczce i zostawił wdowę, której wyznaczoną została pensya wdowia w kwocie 140 zł.

Tymczasem gmina miasta Wieliczki twierdzi, że nie jest obowiązaną płacić tej pensyi i zachodzi teraz spór, kto ma obowiązek, pensyę tę płacić. Sprawa wlecze się już dwa lata, a owa wdowa już przez dwa lata pozbawioną jest tego, co się jej słusznie i sprawiedliwie należy. Ponieważ jednak Sejm nie może żadną miarą wdawać się w rozstrzygnienie tej sprawy spornej, która raczej w drodze administracyjnej rozstrzygniętą być może, a w końcu o sądy oprzeć się musi, przeto nie pozostawało nam nic innego jak tylko zaznaczywszy krzywdę, jaka się dzieje niesłusznie tej kobiecie, odstąpić tę petycyę Radzie szkolnej krajowej do możliwie spiesznego załatwienia. Dla tego (czyta):

Zważywszy, że petentka już przez drugi rok pozbawioną jest wdowiej pensyi, która jej przez Radę szkolną krajową przyznaną została, a do której według orzeczenia tejże Rady szkol. gmina miasta Wieliczki jest obowiązaną, komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę Zofii Mohnhaupt odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwie spiesznego załatwienia“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania z petycyi następnej.

Sprawozda p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Franciszka Lindner, nauczyciela w Konkolnikach, o doliczenie do słu-

żby nauczycielskiej czasu spędzonego w czynnej służbie wojskowej.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że w myśl obowiązujących ustaw, lata służby w wojsku spędzone do emerytury wliczone być nie mogą, że również nie jest wliczalnym czas spędzony na przygotowaniu do egzaminu nauczycielskiego, komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad prośbą Franciszka Lindnera przechodzi Sejm do porządku dziennego".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem komisyi szkolnej zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o następny referat.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Tadeusza Krawca, nauczyciela w Białobrzegach, o uzupełnienie płacy do kwoty 297 zł. za czas od 1. Grudnia 1876 do 1. Stycznia 1886.

Wysoki Sejmie!

Tadeusz Krawiec nauczyciel w Białobrzegach prosi o uzupełnienie płacy do kwoty 297 zł. za czas od 1. Grudnia 1876 do 1. Stycznia 1886 r.

Zważywszy, że w organizacyjnem orzeczeniu Rady szkolnej krajowej co do szkoły w Białobrzegach, a nie mniej i w dekrecie nominacyi petenta wyraźnie orzeczono, iż wartość opału ma być z pensyi potrącona; zważywszy, że orzeczeniem Rady szkolnej krajowej z dnia 28. Grudnia 1885 zmieniającem powyższe orzeczenie, postanowiono, iż nadal nie należy wartości opału petentowi z pensyi potrącać, co jednak wstecz obowiązywać nie może.

Sprawa ma się tak, że w oryginalnem orzeczeniu organizacyjnem Rady szkolnej krajowej co do organizacyi tej szkoły w Białobrzegach było powiedziane, iż wartość opału ma być z pensyi nauczyciela potrącaną. Następnie nauczyciel po wielu latach przeciw temu wystąpił i Rada szkolna krajowa wydała orzeczenie 28. Grudnia 1885 w porozumieniu z gminą, w którem postanowiła, iż nadal wartości opału z pensyi petenta potrącać nie należy. Żadną miarą jednak orzeczenie to wstecz działać nie może i znosić poprzednie orzeczenie prawomocne do chwili wydania drugiego orzeczenia, gdzie wyraźnie jest powiedziane „że nadal nie może być potrącane". Z tego powodu (czyta):

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycyą Tadeusza Krawca przechodzi się do porządku dziennego".

JE. hr. Marszałek. Rozpawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o następne sprawozdanie komisyi szkolnej.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Jakóba Gronka, tymczasowego nauczyciela w Brzostowej Górze, o przyznanie mu w drodze łaski płacy za czas dwumiesięcznej służby wojskowej w r. 1887, tudzież o wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe, przedtem udzielane.

Wysoki Sejmie!

Jakób Gronek nauczyciel w Brzostowej Górze, prosi o wypłacenie mu pensyi za czas dwumiesięcznej służby wojskowej w r. 1887, tudzież o wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe, przedtem udzielane. Co do pensyi za czas służby wojskowej prośbie petenta według obowiązujących ustaw nie można uczynić zadość; zaś co do wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę Jakóba Gronka odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o następne sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Herza Ehrlicha, nauczyciela religii izraelickiej w Żółkwi, proszącego o remuneracyę za naukę religii.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Herza Ehrlicha, o remuneracyę za naukę religii, odstępuje się Radzie szkolnej kraj. do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o następujące sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi ks. Sylwestra Piórka, proszącego o remuneracyę za udzielanie nauki religii w dwuklasowej szkole w Krystynopolu.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę ks. Sylwestra Piórka, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o następujące sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Jerzego Michałowskiego, rzeczywistego nauczyciela szkoły etatowej w Mizuniu, o pierwszy dodatek pięcioletni.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że według §. 1. ust. z 2. Lutego 1885 Dz. u. kr. Nr. 27. nauczycielom szkół filialnych nie należy się dodatek 5-letni za czas przed wydaniem tej ustawy przy szkole filialnej spędzony;

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad prośbą Jerzego Michałowskiego o przyspieszenie przyznania dodatku 5-letniego, przechodzi się do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o następne sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Stanisława Dymka, emerytowanego nauczyciela, o załatwienie jego sprawy emerytalnej.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę emerytowanego nauczyciela Stanisława Dymka, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej, celem przyspieszenia toczącej się od r. 1885. sprawy należytości petenta od gminy m. Zakliczyna.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o dalsze sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Sydonii Wawrzeckiej, nauczycielki przy szkole filialnej w Brzeżnej, o udzielenie jej stałej posady.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Sydonii Wawrzeckiej, o udzielenie jej stałej posaey, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie następnego sprawozdania.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Julii Gołębianki, emerytowanej nauczycielki, o udzielenie jej posady.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Julii Gołębianki, emerytowanej nauczycielki, o udzielenie jej posady, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o następne sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Jana Lubieńca, nauczyciela szkoły ludowej w Bucniowie, o przyznanie mu datku za kierownictwo, tudzież o systemizowanie drugiej posady nauczycielskiej przy tamtejszej szkole.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że od 7 lat do szkoły w Bucniowie, uczęszcza po 200 i więcej dzieci — że zatem systemizowanie 3. posady nauczycielskiej w myśl art. 4. ustawy z d. 2/5. 1873. L. 250 Dz. rozp. kraj. nastąpić powinno;

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Prośbę Jana Lubieńca, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia byłby w ten sposób wyczerpany aż do ostatniego punktu, którym jest sprawozdanie komisyi administracyjnej o ustawie służbowej. Tymczasem p. Struszkiewicz prosił o głos w celu uzasadnienia nagłości swego wniosku wczorajszego. Poseł Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Z uwagi, że wniosek który miałem zaszczyt wspólnie z p. Scipionem wczoraj postawić, został już wydrukowany i rozdany — tyczy on się należytości skarbowych przy kredytach hipotecznych — ze względu na jego ważność, upraszam JE. p. Marszałka, by raczył zezwolić, aby pierwsze czytanie odbyło się zaraz, a później udzielił mi głosu co do formalnego traktowania tego wniosku.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Sądzę, że pójdę w myśl intencyi wnioskodawców, jeśli zaproponuję, aby Wysoka Izba zechciała uznać nagłość tego wniosku, a potem odbyć się może zaraz pierwsze czytanie.

P. Struszkiewicz. Zgadzam się.

JE. hr. Marszałek. W celu uzasadnienia nagłości głos ma p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. Bardzo krótko będę motywował nagłość. Kwestya kredytu hypotecznego jest nadzwyczaj ważna, a w ostatnim czasie zaszła pod tym względem bardzo niekorzystna zmiana w postępowaniu władz skarbowych. Jeśli dawniej ktoś uzyskał promessę w jakimś instytucie kredytowym, ale pożyczki nie zrealizował, nie żądano opłat skarbowych, jak to obecnie się dzieje w skutek orzeczenia Trybunału administracyjnego, który odpowiedni ustęp Gebühren-Gesetz interpretował. Dziś odmawiają stanowczo zwrotu należytości skarbowych w takich wypadkach, w których pożyczka zrealizowaną nie została. To samo dzieje się przy żądaniu uwolnienia pewnej części hypoteki od obciążenia. Tak np. przy regulacyi ulic żądają władze zapłacenia całej należytości od pożyczki ciążącej w stanie biernym całej realności.

Postępowanie takie utrudnia nadzwyczaj parcelacyę jak w ogóle kredyt hypoteczny, który jest obecnie potrzebą życia codziennego i dlatego proszę, aby Wysoka Izba ze względu na ważność zechciała uchwalić traktowanie tej sprawy jako nagłej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Prosiłbym Wysoką Izbę, ażeby ze względu, iż rzecz cała dużo czasu nie zabierze — a sama w sobie jest bardzo ważną, raczyła tę sprawę uznać za nagłą i przychylić się do wniosku p. Struszkiewicza.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda — kto uznaje nagłość wniosku p. Struszkiewicza zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość uchwalona.

Czy żąda kto głosu do samego wniosku? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda — udzielam głos p. Struszkiewiczowi jako wnioskodawcy.

P. Struszkiewicz. Do §. 77. „Gebühren-Gesetz“ jest dodana uwaga, którą w dosłownem

brzmieniu pozwolę sobie przytoczyć Wysokiej Izbie:

„Wenn zur Erlangung eines Darlehens von einer Sparcasse, einer Waisencasse, oder einem anderen Creditinstitute die Eintragung des Darlehens erwirkt, aber, weil das Geschäft nicht zu Stande kam, wieder gelöscht wurde, so kann die Fin. Behörde die Zurückerstattung der Gebühren bewilligen".

Druga uwaga odnosi się do pozycyi 34.:

„Hieher gehören die Einwilligungen der Tabulargläubiger zu Rechtsgeschäften der Hypothekarschuldner, insbesondere deren Erklärungen, ihr Pfandrecht von einem Theile der verpfändeten Sache, welchen der Schuldner veräussert, oder von einem von mehreren simultan verpfändeten Gegenständen ganz oder zum Theile löschen zu lassen, oder die Haftung von einem Pfandgegenstande auf einen anderen derselben haftenden Person gehörigen Gegenstand zu übertragen".

Paragraf ten dotyczy tego przepisu, w którym powiedziano, że tego rodzaju deklaracye podlegają tylko stemplowi 50 centów. W praktyce pod tym względem przedstawia się rzecz następująco: Ktoś żąda od jakiejś instytucyi kredytowej pożyczki na hipotekę, i ta mu zostaje przyznaną. Promessa musi być oczywiście pierwej zaintabulowana nim pożyczka zostanie zrealizowaną. Wśród tego proszący o pożyczkę kalkulacyę przeprowadził i okazało się, że w drugim instytucie pożyczka lepiej mu wypada, zaciąga więc pożyczkę w drugim instytucie i znów intabuluje. Wobec zapatrywania władz skarbowych, (teraźniejszego, bo dawniej traktowano inaczej tę sprawę), od obu tych promess, chociaż pierwsza nie została zrealizowaną, całą należytość opłacać musi. Żaś trybunał administracyjny w ostatniem swojem orzeczeniu tę pierwszą uwagę wyjaśnia i interpretuje w ten sposób:

Zwrotu należytości intabulacyjnej żądać nie można, jeżeli prawo zastawu na podstawie deklaracyi ekstabulacyjnej wykreślone, nie zaś drogą rekursu, przeciw uchwale intabulacyjnej wniesionego, zniesione zostało.

Zasadę tę motywuje Trybunał admin. postanowieniem uwagi 1. do poz. taryfy 45 ustawy należytościowej twierdząc, że rozp. min. skarbu z dnia 25. lipca 1861. l. 27.762 jako nieogłoszone w dzienniku ustaw państwa, zawiera wprawdzie upoważnienie władz skarbowych do zarządzenia zwrotu należytości intabulacyjnej w tego rodzaju wypadkach, nie daje jednak stronom prawo domagania się zwrotu. Ja się zapytam, czy nawet ze zwykłym handlarzem robiąc interes, jeżeli interes się nie zrealizuje, to czy ten handlarz mógłby i żądałby jakiegokolwiekbądź z tego interesu wypływającego zobowiązania, jeżeli interes w ogóle nie przyszedł do skutku? A jeżeli w ogóle opłacić się ma zabezpieczenie hypoteczne, to wtenczas, jeżeli jest zrealizowane, jeżeli zaś nie zrealizowano, przedmiot opodatkowania nie istnieje, a zatem także i podatek opłacanym być nie powinien. Konsekwencye z tego są jeszcze dalsze, bo np. gdyby ktoś miał sumę 80.000 zł., rozparcelowawszy nieznacznej wartości niwę na 20 przypuśćmy ciał drobnych, sprzedawszy je i wydzieliwszy, i obowiązany oddać takowe w myśl kontraktu wolne od obciążeń, udaje się do wierzycieli o deklaracye zwalniające rzeczone drobne ciała z pod hypoteki? Od każdej z 20 deklaracyj wypadałoby według powyższej zasady uiścić należytość stemplową 250 zł. czyli zapłacić skarbowi państwa kwotę 5.000 zł. podczas gdy za całą rozparcelowaną niwę otrzymano 800 zł. ceny kupna! A przecież wypadki tego rodzaju parcelacyi są dziś tak czyste i mnożą się z dniem każdym! Do jakich konsekwencyj doprowadzić może zastósowanie powyższego orzeczenia w praktyce — o tem wie każdy, kto zna nasze władze finansowe!..

Podobny wypadek zacytowano mi we Lwowie. Na jednej z ulic zażądał magistrat od właściciela, aby odstąpił część na trotuar. Według wyrachowania biura rachunkowego przestrzeń zająć się mająca przedstawiała wartość 17 zł. 60 ct., ale ponieważ realność jest obciążona pożyczką kasy oszczędności — to od deklaracyi tejże kasy zwalniającej tę przestrzeń wartującą 17 zł. 60 ct. z pod prawa zastawu, zażądały władze finansowe opłaty 68 zł.!

Moi Panowie tego rodzaje sytuacye wytwarzają się wskutek takiego tłumaczenia ustaw.

Jestem pewny, że nie leży w intencyi skarbu brać, co się nie należy, co nie jest słusznem; nie dziwię się władzom wykonawczym niższym że chcą wobec władz wyższych zamanifestować dążność w kierunku najobfitszego zasilania skar-

bu państwa, ale mnie się zdaje, że niesłuszności w żaden sposób wymagać nie można i władze wykonawcze pod tym względem winne być pouczone, co należy a co nie.

Nie wątpię, że komisya podatkowa, której wniosek mój przekazać proszę, motywa przytoczone uzna za słuszne, sprawę za pilną i dość ważną, aby jak najrychlej wobec tego rodzaju postępowania ją załatwić i dlatego nie będę w dalsze motywa wchodził.

Proszę więc, aby Wysoka Izba raczyła wniosek ten przydzielić komisyi podatkowej do sprawozdania z poleceniem, by takowa raczyła bez drukowania zdać sprawę Wysokiemu Sejmowi z powziętej uchwały. Sądzę, że komisya podatkowa znajdzie sposób, by sprawę tę w najkrótszy sposób załatwić.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z propozycyą p. Struszkiewicza, ażeby wniosek jego do komisyi podatkowej odesłanym został z poleceniem, ażeby na następnem posiedzeniu zdała z niego sprawę bez drukowania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Przystępujemy więc do rozprawy nad projektem ustawy o stosunkach służbowych. (**Aleg. 185**). Sprawozdawca p. Kozłowski ma głos.

P. hr. Lassocki. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Myślę, że szanowny poseł pozwoli przedtem p. sprawozdawcy powiedzieć, z czem przychodzi. Poseł sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Sądzę, że wśród licznych wędrówek moich na mównicę i z mównicy (wesołość) dostatecznie już rzecz do Izby wprowadziłem i nie mam nic przeciwko temu, aby kto inny głos zabrał.

JE. hr. Marszałek. Głos ma poseł Lassocki.

P. hr. Lassocki. W pierwszem przemówieniu zaznaczyłem, jakie kierują mną powody, aby prosić Wysoką Izbę o odroczenie rozprawy nad projektem ustawy służbowej do chwili wyczerpania porządku dziennego, nie tylko dzisiejszego, lecz dopóki sprawa propinacyjna nie zostanie załatwioną. Otóż jeżeli ośmieliłem się wnieść podobną propozycyę przed dwiema godzinami, to tembardziej teraz skłania mię do tego spóźniona pora. Jakkolwiek mój wniosek odraczający szedł dalej od wniosku P. Chrzanowskiego. JE. hr. Marszałek uznał, że na razie uczyni zadość nie memu wnioskowi dalej idącemu, ale wnioskowi p. Chrzanowskiego. Obecnie ponownie upraszam o postawienie mego pierwotnego wniosku tj., aby sprawozdanie komisyi administr. cofnąć z dzisiejszego porządku dziennego, a sądzę, że Wysoka Izba raczy poprzeć ten wniosek. Zarazem zwracam się z prośbą do JE. hr. Marszałka, aby tę sprawę postawił na jutrzejszym porządku dziennym zaraz po sprawozdaniu komisyi propinacyjnej.

P. Henzel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Przedtem zapisany do głosu jest p Hausner.

P. Hausner. Ja prosiłem o głos co do treści §. 1., a nie co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. W takim razie głos ma p. Henzel.

P. Henzel. Bardzo przepraszam, ale muszę się sprzeciwić takiemu traktowaniu sprawy, jak to żąda p. Lassocki. Komisya administracyjna bowiem uczyniła już zadość wszystkim żądaniom Wysokiej Izby. Sprawa ta na bieżącej sesyi jest po raz trzeci w Wysokiej Izbie i znowu strącaną z porządku dziennego. Wysoki Sejm przy pierwszem traktowaniu tej sprawy, a raczej pojedyńczy posłowie, wnieśli mnóstwo poprawek; Izba poprawki odesłała do komisyi administracyjnej z tem poleceniem, aby posłowie, którzy je stawiali byli obecni na posiedzeniu komisyi i z nią się porozumieli. Temu się stało zadość i komisya wszystkie możliwe poprawki uwzględniła.

(P. Hausner. Ale gdzież tam!)

Jeślibyśmy przyjęli wniosek p. Lassockiego, który pierwotnie brzmiał inaczej, to znaczyłoby, że nie chcemy, aby ustawa ta przyszła do skutku. Nawet w Izbie słyszę tego rodzaju zdania. Proszę panów! Zważcie na to, że sprawa ta z Waszej wyszła inicyatywy; że od lat ośmiu się ciągnie; że wszyscy utyskują na stosunki służbowe; że regulamin, który istnieje nie wyjaśnia tego, o co nam chodzi, to jest praw sługi i służbodawcy i że już po raz czwarty ustawa ta wchodzi do Wysokiej Izby.

Mniemam, że Wysoka Izba to uwzględni, iż gdy się lat kilka tak w Wydziale krajowym jak

i w komisyi administracyjnej nad czemś pracowało, to słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, abyśmy nad tem przyszli do dyskusyi szczegółowej. Sprawozdawca oświadczy, które poprawki komisya przyjęła, jeśli kto zechce może postawić inne, ale nie należy spychać ustawy z porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Sądzę, że wniosek P. Lassockiego w tej formie mógłby przyjść pod rozstrzygnięcie, żeby dzisiejsze posiedzenie zamknąć, a sprawę wziąć na jutrzejszem posiedzeniu pod obrady, co należeć będzie zresztą do biura marszałkowskiego.

P. hr. Lassocki. Zgadzam się na propozycyę JE. hr. Marszałka i ośmielę się zwrócić uwagę, że nie myślałem bynajmniej uwłóczyć prawom JE. hr. Marszałka, owszem zaznaczyłem wyraźnie, że wyrażam życzenie i prośbę, aby On raczył umieścić tę sprawę na jutrzejszym porządku dziennym nie jako punkt pierwszy lecz jako punkt ostatni.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Lassockiego uważam za równy wnioskowi na zamknięcie obecnego posiedzenia, Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Jak w życiu prywatnem tak i w publicznem zwykłem występować z otwartą przyłbicą i wypowiadać bez ogródki moje zdanie bez względu, czy znajdzie uznanie lub czy też natrafi na niezadowolnienie; mam więc tę odwagę i w tej kwestyi otwarcie wypowiedzieć me zapatrywanie. Uważam, że to nie odpowiadałoby powadze Wysokiej Izby, aby formalnie, wybaczyć proszę, że użyję tego wyrazu, sztuczkami spychać rzecz tak ważną z porządku dziennego.

Moi Panowie! W dyskusyi jeneralnej padły tu takie zarzuty i wypowiedziane zostały takie zapatrywania, które odparte być muszą, a nie mogą być odparte bez dyskusyi specyalnej bo tam z natury swej należały. Zarzuty te i wywoty na których były oparte — jeżeli się już jak najłagodniej wyrażę, zostały w całym kraju przyjęte — z oburzeniem.

(Głosy: Oho! co? co?)

Jeśli zarzuty te nie zostaną odparte, to muszą na pewne warstwy oddziaływać szkodliwie i już dlatego samego szczegółowa rozprawa przeprowadzoną być powinna.

Jeślibyście panowie złożyli komisyę administracyjną z najsławniejszych w świecie prawodawców, samych Solonów, Likurgów, a przewodnictwo oddali największemu z prawodawców Mojżeszowi, (wesołość) to jeszcze nie potrafiliby członkowie tej komisyi ułożyć takiej ustawy, któraby nie wywołała dyskusyi — bo tam, gdzie są dwa wręcz sobie przeciwne kierunki, nie podobna aby bez żądania zmian i poprawek się obyć mogło. Jeśli w ustawie znajdzie wyraz ten kierunek, który reprezentują pp. Hausner i Romanowicz, to p. hr. Lassocki musi przeciw pojedyńczym ustępom występować; jeśli ustawa uwzględni kierunek, który przedstawia p. hr. Lassocki, to ci Panowie, którzy się skłaniają ku zapatrywaniu przez p. Hausnera i Romanowicza wypowiedzianem, będą się starali ją w tym kierunku poprawiać, a ponieważ komisya poszła pośrednią drogą i ani w jednym ani drugim kierunku nie poszła tak daleko, jakby sobie ci posłowie życzyli, więc naturalna jest konsekwencya, że zawsze muszą być i zawsze będą poprawki i z tej i z tamtej strony stawiane. — Tego panowie, czy rzecz rozstrzygać się będzie na tej sesyi, czy ją odłożycie na przyszłą, nie unikniecie, bo to z natury rzeczy nie jest do uniknienia. Jeśli panowie macie zasadnicze zarzuty, to jedynem polem jest Sejm, wypowiedzcie je i jeśli Sejm się zgodzi na wasze zapatrywania, to ustawę zmieni lub przejdzie nad projektem do porządku dziennego. Ale spychać ustawę, która jest konieczną dla kraju bez dopuszczenia do dyskusyi, toż przecie zadaniu Sejmu nie odpowiada! Regulamin służbowy który dziś obowiązuje, stoi tylko tam, gdzie jest dobra wola władzy. On wykonanym odpowiednio do zmienionych dzisiejszych stosunków być nie może, tam, gdzie władza ma dobrą wolę utrzymywać stosunki służbowe w porządku, to tam rzecz jakoś idzie, ale gdzie władza jest opieszała, niechętna, lub wręcz pewnym warstwom nieprzychylna, tam zastosowanie postanowień regulaminu dziś obowiązującego złemu nie zaradzi a stosunki rozluźniające się coraz więcej ze szkodą ludności, naprawić się nie dadzą. Gdyby tylko te ulepszenia, które komisya proponuje a z których tylko trzy wspomniałem, a które po długiej walce od rządu zdobyła, gdyby tylko te ulepszenia weszły w życie, to zmieniłyby się

stosunki służbowe w całym kraju. Przez wzgląd więc na pożytek dla kraju ztąd wynikający należy się, aby Sejm teraz do uchwalenia tej ustawy przystąpił.

Żeby dyskusya mogła zająć tak wiele czasu, jak to grożą, tego się nie obawiam, znam naturę tych poprawek i znam ich doniosłość, wiem że każdy z Panów ma wyrobione zdanie i albo poprawkę przyjmie i będzie za nią wotował. albo też ją odrzuci bez długiego namysłu — wyjąwszy, gdybyście Panowie chcieli się udać do środka, używanego nie w naszej Izbie, ale we Węgrzech, gdy chcą zepchnąć jaki przedmiot z porządku dziennego. to jest gdyby chciano „zagadać“ (todtsprechen) ustawę; to to jest także sposób pozbycia się niemiłej rzeczy, gdy braknie argumentów lub innych środków — ale że on nie odpowiada interesom kraju i zadaniu Sejmu, więc mam nadzieję, że Wysoka Izba zechce traktować przedmiot teraz w drodze dyskusyi i przeprowadzić ustawę. Jeśli zaś oponenci będą uważali, że zasady proponowane nie dadzą się pogodzić z ich zapatrywaniami, naówczas mogą starać się o przejście do porządku dziennego. To będzie postępowanie takie, jak na Wys. Izbę przystoi.

P. hr. Lassocki. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Szan. p. sprawozdawca w swem przemówieniu dotknął mię osobiście powiedział bowiem, że nie należy używać sztuczek, aby spychać ustawicznie projekt ustawy, lecz należy raczej wprost oświadczyć, że się jej nie chce. Otóż zastrzegam się przeciw podobnemu wyrażaniu i interpretowaniu zamiarów moich.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. sprawozdawca wyraźniej zaznaczył wprawdzie jakie je wobec projektu ustawy stanowisko zajmuję, gdyż wie jakie mną zasady kierują a niemniej jakie poprawki stawiać zamierzam. Ponieważ dwukrotnie stawiałem wniosek odroczenia, przypuszczać muszę, że apostrofa p. sprawozdawcy do mnie się odnosi, co mnie tembardziej zadziwia, iż jak to p sprawozdawcy dobrze świadomem, a co zresztą zaznaczyłem dosadnie w poprzedniem przemówieniu, iż stoję na wprost przeciwnem stanowisku jak pp. Hausner i Romanowicz, więc też nie mogę wraz z nimi do jednego dążyć celu. Nie zaprzeczył p. sprawozdawca memu twierdzeniu, że stawiane przezemnie poprawki wywołają koniecznie gwałtowne ze strony tych Panów repliki. Ja zaś ręczę, że byłoby nastąpiło starcie nie małe, a dziś nie pożądane, boć są poprawki tych Panów, których przyjęcia nie mógłbym dopuścić, są zaś i moje zasadnicze, których nie odstąpiłbym za nic.

Przewidując więc walkę zaciętą i długą przy kilkunastu paragrafach, a mając na względzie jak jest ważną i doniosłą ustawa służbowa, — przekonany, że nie może być dodatnio załatwioną w ciągu godziny lub dwóch, a czasu więcej przed sobą nie mamy, przekonany owszem, że musi się dyskusya w skutek samych replik i rozpraw nad znaczną częścią owych 46ciu popoprawek, które stawić zamierzam przeciągnąć, doradzam odroczenie raczej.

JE. hr. Marszałek. Upraszam p. posła trzymać się tylko sprostowania faktu.

P. hr. Lassocki. Prostuję więc fakt, że ani w myśli mnie nie powstało, używać sztuczek, mówiąc o spóźnionej porze, lecz zaznaczyłem, iż uważam za rzecz absolutnie niemożebną załatwienie się z tak ważną kwestyą, dopóki propinacya umysły zajmuje, jakkolwiek pragnąłbym gorąco i szczerze, aby ustawa jak najspieszniej uchwaloną została.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest woiosek p. Lassockiego, aby posiedzenie dzisiejsze zamknąć. Pod tym względem raczy Wysoka Izba rozstrzygnąć. Kto się zgadza, aby posiedzenie dzisiejsze zamknąć, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Jest stanowcza mniejszość. Posiedzenie ma trwać dalej i w skutek tek tego otwieram rozprawę szczegółową nad projektem do ustawy o sługach. Do §. 1. zapisał się do głosu p. Hausner. Przedewszystkiem jednak proszę o odczytanie §. 1. projektu.

Sprawozdawca p. Kozłowski. W moc powziętej uchwały §. 1. ma być traktowany łącznie z §. 2. Dlatego pozwoli Wys. Izba, że odczytam oba te paragrafy (czyta):

Dział I.

Powstanie stosunku służbowego.

§. 1.

Zawarcie umowy.

Stosunek służbowy polega na umowie służbowej, która pisemnie lub ustnie zawartą być może.

Ustna umowa wtenczas dopiero będzie ważnie zawartą, gdy sługa odda a służbodawca odbierze książkę służbową lub certyfikat, albo też poświadczenie tymczasowe jej miejsce zastępujące (§§. 35., 37., 38.).

§. 2.

Zadatek.

Danie zadatku zależy od umowy.

Zadatek dany słudze przy zawieraniu umowy będzie wliczony w zasługę, jeżeli nie postanowiono inaczej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Na osobiste wycieczki p. sprawozdawcy przeciw mnie skierowane, w tej chwili odpowiadać nie będę, równie nie będę odpowiadał na to dziwne twierdzenie, jakoby „łagodnie mówiąc" moje przemówienie w całym kraju oburzenie wywołało; pytam się tylko Wysokiej Izby, coby wywołało to przemówienie „nie łagodnie mówiąc"? Na to ja odpowiem przy §. 16. W tej chwili zaś zapowiedzieć mogę, że żadne takie wskazywania na jakieś rzekome oburzenie w kraju mnie nie wstrzymają, ażebym przy tym §. 1. dał wyraz memu najgłębszemu przekonaniu.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz)

Zanim jednak przystąpię do postawienia i uzasadnienia poprawki do §. 1. muszę kilka słów odpowiedzieć p. Henzlowi, który cały przebieg sprawy przedstawił nieco mylnie i stronniczo. Gdy na posiedzeniu 14. b. m. zewsząd dały się słyszeć głosy, wskazujące na liczne usterki tak merytoryczne, jak stylistyczne tego tego projektu i gdy skutkiem tego zgłoszono ogromną liczbę — o ile pamiętam, więcej jak 70 poprawek, wtedy projekt ten ustawy został zwrócony komisyi administracyjnej z poleceniem należytego zbadania postawionych wniosków. Wtedy prawie wszyscy posłowie mniemali, a znacza część ich spodziewała się, że więcej nie spotkamy się w Sejmie z tym najnowszym utworem ustawodawstwa wstecznego — lub według mniemania p. Lassockiego, jeszcze nie dość wstecznego. Spodziewano się, że Sejm dogorywający nie zechce po sobie zostawić smutnej i amba rasującej spuścizny, ustawy gorączkowo uchwalonej, w znacznej części §§. niedobrze skodyfikowanej, w pewnych postanowieniach niesłusznej, a w jednem postanowieniu wprost nieludzkiej. Tak mniemano i tak spodziewano się; tak dalece zdawało się niepodobieństwem, ażeby w tak krótkim czasie komisya administracyjna mogła należycie zbadać, przetrawić tak liczne poprawki, a pewną część przynajmniej należycie uwzględnić i wcielić do dawnego projektu! Na tem posiedzeniu 14go b. m. tak dalece to uczucie, że należy koniecznie odroczyć tę ustawę służbową, było przeważne, że gdy niespodzianie wystąpił znakomity i cięty szermierz parlamentarny p. Madeyski z ostrą krytyką i z szeregiem poprawek zapowiedzianych, to fakt ten wywołał ogólną radość i uważano go jako wybawienie z położenia niemiłego i kłopotliwego.

Tymczasem stało się inaczej. Szanowny p. sprawozdawca komisyi administracyjnej z iście kuglarską szybkością całą rzecz załatwił jednym zamachem; większą część poprawek ulotnił, a małą część, oczywiście najniewinniejszych, zdumionej publiczności przedstawił.

(P. Henzel. Proszę o głos dla sprostowania faktu.)

Stało się to wszystko w dwóch posiedzeniach komisyi administracyjnej niezbyt długich, o niezupełnie licznym komplecie, na które nie zostali, jak to p. sprawozdawca twierdzi, zaproszeni wnioskodawcy. Ja przynajmniej i p. Madeyski, myśmy nie otrzymali żadnego zaproszenia, żadnego uwiadomienia o posiedzeniach komisyi administracyjnej, więc byliśmy po prostu w niemożności bronienia naszych wniosków. To też z moich poprawek, zdaje mi się 7 czy 8 tylko jedna, jedyna doznała łaskawego uwzględnienia komisyi administracyjnej i skutkiem tego to, przymusowa urzędowa przychylność dla służbodawcy została wykreślona z szeregu obowiązków sługi. (Wesołość.)

O innych moich poprawkach w tym nowym projekcie nie ma śladu i nawet to moje tak skromne, tak proste, tak uzasadnione żądanie, ażeby poczynione zmiany zostały w nowym projekcie cudzysłowami, albo rozstawionymi literami uwidocznione, nawet to żądanie nie zostało uwzględnione i dziś znowu trzeba było 56 czy 55 paragrafów nowego projektu porównać z §§. dawnego projektu, aby wynaleść, gdzie jakąś poprawkę stylistyczną lub merytoryczną wpro-

wadzono. Widocznie ułatwienie przeglądu i ocena swego własnego dzieła nie wchodzi w system szanownego p. sprawozdawcy, dla którego i w tym względzie, jak w wielu innych, przykład zepsutego Zachodu Europy i jego ustawodawstwa, zdaje się, nie istnieje

Gdybym się powodował jedynie pokorą chrześciańską, tobym wyznał, że jestem niegodnym sługą Sejmu i że zapewne moje wnioski były tak nierozważne, tak niestosowne, że nie zasługiwały na uwzględnienie i że należycie pogrzebano je na wieki w tece szanownego p. sprawozdawcy. Ale jedna okoliczność nie pozwala mi powodować jedynie chrześciańską pokorą, a tą okolicznością jest fakt, że to, co ja wnoszę i to, co ja wnosiłem, znajduje się w sporej liczbie innych ustaw służbowych i że natomiast jest jedno postanowienie tego projektu, które się nie znajduje w żadnej innej ustawie służbowej w świecie i dlatego pozwalam sobie ponownie postawić poprawkę moją do §. 1. z logicznem następstwem małej poprawki w §. 2. Otóż ustęp drugi §. 1. brzmi:

„Ustna umowa wtenczas dopiero będzie ważnie zawartą, gdy sługa odda a służbodawca odbierze książkę służbową lub certyfikat, albo też poświadczenie tymczasowe jej miejsce zastępujące (§§. 35, 37, 38.)“

Otóż ja wnoszę jedynie, ażeby po słowach „gdy sługa“, umieścić słowa „otrzymawszy od służbodawcy zadatek“ i w logicznem następstwie w §. 2. w 1-szym wierszu zamiast „danie zadatku“, umieścić słowa „wysokość zadatku“.

Rzeczywiście nie pojmuję, dlaczego komisya administracyjna i jej sprawozdawca tej skromnej poprawki przyjąć nie chcieli, dlaczego nie chcieli, ażeby zadatek był również obowiązującym, dlaczego się tego lękali. Ja na to odpowiedzi nie mogłem dostać, bo rozprawa została przerwaną i nie byłem zaproszony na posiedzenie komisyi administracyjnej, a p. sprawozdawca do nowego projektu nie dodał żadnej uwagi. Ale nie mogę sobie też wyobrazić, co za poważny i uzasadniony zarzut dałby się zrobić tej poprawce. W wielu innych ustawach służbowych, między innemi w dolno-austryackiej z r. 1877 w §. 1. również w saskiej „Dienstbotenordnung“ z r. 1867 danie zadatku jest jedyną podstawą ważności umowy służbowej (czyta):

„Die Giltigkeit des Dienstvertrages beruht auf der Annahme des Darangeldes“.

Otóż przeciwko temu, aby zadatek był jedyną podstawą ważności umowy służbowej, da się uczynić zarzut ten, że służbodawca, kiedy nie ma w ręku służbowej książki, zbyt łatwo wystawionym jest na niedotrzymanie umowy i na utratę zadatku.

Jednakowoż ciekawą rzeczą jest, że we Wiedniu, który liczy 1,200.000 mieszkańców, gdzie dopływ i odpływ ludności jest olbrzymi, gdzie przeto wyśledzenie i pociągnięcie do odpowiedzialności sługi, który nie dotrzymał umowy, jest nierównie trudniejszem jak u nas, że nie lękają się tego, ażeby samo danie zadatku było podstawą umowy służbowej. Ja zaś tak daleko nie idę, ja tego nie żądam i zgadzam się, ażeby sługa oddał książkę służbową w ręce służbodawcy, który wtenczas jest zupełnie zabezpieczony, ale równie żądam zabezpieczenia sługi daniem zadatku; wtedy jest pewna równowaga praw i rękojmii, lecz gdy takiego zadatku obowiązkowego nie ma, bardzo łatwo sługa może być wystawiony na nieuzasadnione nieprzyjęcie do służby.

Prawdą jest, że w tej ustawie, jak i w każdej innej są pewne punkta wyliczone, kiedy tylko w niewielu wyjątkowych razach można nie przyjąć sługi pomimo umowy służbowej, ale obok tego nie powiedziano, jaka kara następuje, jeżeli służbodawca umówionego sługi nie przyjmie bez powodu, podczas gdy sługa w razie zerwania umowy jest wyraźnie karany. To jest nierówność, która się da z łatwością moją poprawką usunąć i ta nierówność jest na niekorzyść słabszego kontrahenta, a znajduje się na samym wstępie ustawy i daje jej cechę dziwnie stronniczą. Chcąc usunąć tę nierówność rażącą, postawiłem mój wniosek i upraszam, ażeby Wysoka Izba raczyła tę poprawkę przyjąć.

P. Henzel. Proszę o głos.

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Podam najprzód do poparcia poprawkę p. Hausnera. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Poprawka p. Hausnera jest poparta.

P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Nie zabierałbym czasu mojem przemówieniem Wysokiej Izbie, bo i tak czas jest krótki i nie dlatego zabieram głos, ażebym polemizował z p. Hausnerem, co nie chcę i na

co bym się nie odważył, ale w całej skromności chcę sprostować fakt, ponieważ szanowny p. Hausner powiedział, zwracając się do mnie: „że chce kilka słów przeciw stronniczemu i mylnemu zapatrywaniu na tę sprawę p. Henzlowi odpowiedzieć“. Otóż nie wiem w czem zapatrywanie to moje było stronniczem lub mylnem. Ja właśnie to wszystko przytoczyłem, co szanowny p. Hausner właśnie dzisiaj z początku swego przemówienia powiedział i na ten przebieg zgodził się ostatecznie, ale wówczas tej myśli nie wypowiedział, którą dziś przytoczył, że zdawało mu się, że tak ważna sprawa w ostatnich dniach Sejmu nie będzie mogła być załatwioną.

Szanowny p. Hausner powiedział, że sprawozdawca z iście kuglarską szybkością załatwił całą sprawę. Otóż ja jako członek komisyi administracyjnej wolałbym był, ażeby powiedział, że to komisya administracyjna tak się załatwiła, bo to nie sprawozdawca załatwia sprawę ale komisya administracyjna, którą on jako wykonawca zastępuje przy obradach w Wys. Izbie.

Dalej powiedział p. Hausner, że nie wiedział, kiedy było posiedzenie komisyi, bo nie był zaproszony. Otóż zaprasza się do komisyi tylko jej członków, a wypisuje się na tablicy porę posiedzeń. Gdy nadto w Izbie JE. p. Marszałek powiedział, ażeby każdy z posłów, który ma do wniesienia poprawki, wniósł je do komisyi administracyjnej, — każdy mógł to uczynić, a p. Hausner był osobiście i oddał swoje poprawki wprost przewodniczącemu.

Na posiedzeniu komisyi administracyjnej nie był p. Hausner ani razu, ale szanowny poseł Romanowicz oświadczył w swojem imieniu i p. Hausnera, że za siebie i za p. Hausnera jest w komisyi administracyjnej . . .

(P. Romanowicz. Nie!)

Tak jest. Wszyscy inni posłowie którzy stawiali poprawki, byli codziennie na posiedzeniach komisyi administracyjnej, która miała 4 posiedzenia i to bardzo długich. — Tak poseł Siczyński, Kowalski, Romanowicz, wszyscy byli. Więc ja chciałem tylko to stwierdzić, że ja ani mylnie ani stronniczo rzeczy nie przedstawiłem, tylko tak, jak się rzecz miała faktycznie.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Kwestyi, której dotknął poseł Hausner, — ja zupełnie dotykać ani rozwałkowywać nie mam zamiaru, jakkolwiek w swem przemówieniu obrócił on i do mnie apostrofy swoje, twierdząc, iż jestem widocznie tego mniemania, że projekt ustawy pod względem surowości dla sług nie dosyć daleko idzie. Rzeczywiście, nie wypieram się bynajmniej, że o ile on znajdował, jakoby projekt przedłożonej ustawy był niemożebnym do przyjęcia, gdyż za daleko posuwa niesprawiedliwość w postanowieniach przeciwko służbie zwróconych, o tyle ja przeciwnie znajduję projekt ustawy wadliwym, gdyż nazbyt daleko posuwa swą troskę o sługi, podczas gdy nie czyni zadość koniecznym i słusznym wymogom służbodawców.

Przedewszystkiem trzeba nam zadać sobie pytanie: Kto właściwie skarży się na brak ustawy i co spowodowało Wydział krajowy oraz Sejm do wystąpienia z projektem ustawy? Czy służba pragnie zmiany, czy też służbodawcy utyskując na brak dobrej służby i wadliwości starego regulaminu służbowego o zaradzenie złemu od lat kilku wołać nie przestają?

Regulamin dziś obowiązujący nie odpowiada już z dawna obecnym czasom. A dla czego nie odpowiada? Był może odpowiednim niegdyś, bynajmniej temu nie przeczę, dziś jednak nie wystarcza, gdyż jakkolwiek p. Hausner w dawniejszem przemówieniu powiedział, że dobroczynne prądy XIX. wieku doszły już aż do ludności naszej wiejskiej, to ja przeciwnie jestem zdania, że wprawdzie niestety aż nadto szybko doszły, lecz same ujemne i społeczeństwu wrogie . . .

(P. Hausner. Ja przeciwnie mówiłem).

I jeżeli dotychczasowy regulamin jest niedostatecznym, nie jest to winą samego regulaminu, lecz właśnie tych prądów, które p. Hausner zowie dobroczynnymi.

(P. Hausner. Proszę o głos).

(P. Chamiec. Proszę o głos).

Cechą wieku naszego jest coraz większe podkopanie zasad wiary, moralności, posłuszeństwa i uległości dla wszelkiej władzy przełożonej, i to jest powodem, że jeżeli dawniej regulamin obecnie obowiązujący wystarczał, dziś stał się niemożebnym, gdyż niedostatecznie karci w drodze administracyjnej niewiernego sługę.

Wspomniałem o tem nawiasowo w odparciu słów, które do mnie wystosował p. Hausner. Poprawki jego nie popierałem i nie będę za nią głosował, bo jakkolwiek poprawka ta jest mało

znaczącą, i nie wiem, dlaczego p. Hausner przy niej obstaje, skoro jednocześnie kwoty nie wstawia — to jednak pociąga za sobą zmianę redakcyi kilku dalszych paragrafów. Wszak bez oznaczenia cyfry i 5 ct. mogą stanowić zadatek, zaś służbodawca sługi przyjąć nie zechce, powie, iż owe 5 ct. dał jako „trinkgeld".

Mam inną jednak poprawkę do ustępu 2. Ustęp ten brzmi (czyta):

„Ustna umowa wtenczas dopiero będzie ważnie zawartą, gdy sługa odda a służbodawca odbierze książkę służbową lub certyfikat, albo też poświadczenie tymczasowe jej miejsce zastępujące (§§ 35, 37, 38)".

Tymczasem w §. 5 tej ustawy jest powiedzianem (czyta):

„Jeżeli sługa takie umowy ważnie zawarł, obowiązanym jest wstąpić do służby u tego służbodawcy, któremu oddał książkę służbową, albo certyfikat lub też poświadczenie tymczasowe".

Z tego wynika, że umowa choćby pisemna nie obowiązuje sługi, jeżeli książeczki nie doręczył, a jedynie ta umowa uznaną będzie za ważnie zawartą, która popartą została oddaniem książeczki. Jeżeli powiedziano zatem w §. 1. że tylko przy umowie ustnej ważną jest umowa zawartą przez odebranie książeczki służbowej lub certyfikatu, w takim razie należałoby odnośnie zmienić §. 5.

Wiadomo panom, że zwykle ze służbą umowy zawierają się — (nie z oficyalistami, o których tu nie ma mowy) — ustnie i zazwyczaj odbiera się równocześnie jakikolwiek od niego dokument, a w zamian daje się zadatek. Otóż sądzę, że jeżeli pan sprawozdawca zgodzi się na wypuszczenie z §. 1. słowa „ustnie", które nie licuje z postanowieniami §. 5, (a nawet w obec brzmienia §. 34 projektu ustawy, zabraniającego przyjmować sługę bez książeczki, — zawarcie umowy pisemnej bez odbioru książeczki, mogłoby narazić służbodawcę na skutki dosyć nieprzyjemne) — usunie wątpliwość, która z dwóch umów ważniejszą, pisemna bez książeczki, czy ustna książeczką poparta. Główny zaś motyw mego przemówienia jest ten, że w §. 5. powiedziano: iż sługa jest obowiązany wstąpić do służby tego służbodawcy, któremu oddał książeczkę, a więc przypuszczać należy, iż nie do owego z którym pisemną choć wcześniej zawarł umowę, któremu jednak nie oddał książeczki.

Otóż stawiam wniosek by w §. 1. w ustępie drugim był wykreślony wyraz „ustnie".

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto popiera poprawkę p. Lassockiego, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Poprawka nie jest poparta.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Ja tylko kilka słów odpowiem p. Henzlowi, który żąda wyjaśnienia, dlaczego ja nazwałem jego pierwsze przemówienie cokolwiek mylnem i stronniczem.

Otóż w dwu słowach mu odpowiem: Dlatego, że powiedział, iż komisya administracyjna należycie się zastanowiła nad podanymi wnioskami i większą część ich merytorycznie uwzględniła i że wysłuchała wnioskodawców. Otóż ja dlatego nazwałem przemówienie stronniczem, że czas do głębokiego zastanowienia się był za krótki i że mała tylko część wniosków została uwzględnioną; nareszcie, że jak p. Henzel sam przyznał, wnioskodawcy nie zostali zaproszeni, tylko chyba mieli zaglądnąć do spisu posiedzeń komisyi może po to, ażeby natrafić na inny przedmiot obrad komisyi jak ten, na który przyjść chcieli.

Wice Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Zrzekam się głosu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Zapisany p. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Ja prosiłem o głos dla sprostowania faktu. Powiedział p. Henzel, że ja zastępywałem p. Hausnera w komisyi. Ja do tego od p. Hausnera upoważnienia nie miałem a przyznaję, że nieczułbym się może w sile, aby go zastąpić. Wątpię, ażeby wielu było, którzyby go łatwo zastąpić mogli. Powtóre to, co w komisyi robiłem i mówiłem, to było tylko bardzo zwykłą i naturalną rzeczą, że w nieobecności p. Hausnera, ja jego poprawek broniłem i do tego upoważnienia p. Hausnera nie potrzebowałem, miałem prawo to robić, jak każdy inny poseł. Co do obecności mojej w komisyi konstatuję także tak samo jak p. Hausner, że na komisyę zawezwany nie byłem. Skorzystałem z prawa, iż każdy poseł na posiedzenie komisyi przyjść może, siedziałem zaś z początku obojętnie, dopiero potem, kiedy komisya powiedziała, że skorzysta z mojej obecności, ażeby mi dać sposobność do bronienia poprawek, dopiero wtedy

przystąpiłem do obrony. To więc było tylko przypadkiem, że się na komisyi znalazłem, bo ci, którzy poprawki stawiali, ci do komisyi zaproszeni nie byli, a jeśli tam był p. ks. Siczyński, Kowalski i ja, tośmy przyszli jako goście, a później dopiero zostałem do obrony poprawek upoważniony.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

JE. p. hr. Wodzicki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya jest zamknięta.

P. Siczyński ma głos.

P. Siczyński. Ja zapysawjem sia do hołosu, szczoby zaznaczyty, szczo jeśm za pryniatiem poprawki p. Hausnera. Do motywiw, kotore naweł p. Hausner śmiju dodaty odnu uwahu, tym potrebnijszu, szczo iz storony protywnykiw toj poprawki, motyw toj nawodiat. Powidajut, szczo obowiazkowyj zadatok naszym zwyczajom ne widpowidaje, szczo to u nas ne praktykuje sia i nema takoj praktyki utertoj. Ja oświdczaju z ciłym pereświdczeniem i doświdczeniem, szczo nasz selanyn tohdy uważaje umowu za ważnu, jesły na ruku distane szczoś, szczo mu daje pewnist', szczo ta umowa dotrymana zistane z toj storony, kotra toju umowu zakluczyła.

Pytajte sia wsich selaniw na Rusy czy znajde sia oden hospodar, kotoryj pryjmajuczy słuhu ne daw zadatku. Spytajte sia wijtiw, czy jesły do neho pryjde ktoś z żadaniom, aby szukaty słuhu, kotryj zbih, czy toj wijt ne spytaje sia, czy win distaw zadatok, a persza widpowid wid słuhy takoż bude, szczo win żadnoho wid neho ne otrymaw zadatku.

Operajuczy sia na tim doświdczeniu, szczo piśla poczutia prawnoho naszoho naroda, umowa uważaje sia tohdy za obowiazujuczuju, jesły toj, kotryj hodyt toho najmyta, dast' na ruku pownu sumu, zabezpeczujuczu jeho wid zerwania umowy; jeśm za poprawkoju p. Hausnera, dodawszy toj motyw do motywu nawedenoho czerez posła Hausnera. Upraszaju, szczoby Wysoka Pałata tuju poprawku pryniała.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Dyskusyą która się tu toczyła, należy podzielić na dwie części, na zarzuty robione komisyi co do formalnej strony, i na zarzuty co do strony merytorycznej ustawy. Co do pierwszej części, gdyby poseł stawiający pierwsze kroki w życiu parlamentarnem użył tej formy polemiki, jaką się podobało użyć posłowi brodzkiemu, musiałbym się wielce zadziwić! Tem więcej dziwię się, że została użytą przez posła, który używa rozgłosu bardzo donośnego jako szermierz od dawna doświadczony w życiu parlamentarnem.

Odnosił się on ciągle w swojem przemówieniu do sprawozdawcy, mówiąc: Sprawozdawca zrobił to i owo, sprawozdawca schował jego poprawki do swej teki, i tak dalej zwracając ciągle swoją krytykę i zarzuty do osoby sprawozdawcy. Otóż doświadczenie w życiu parlamentarnem zdaje mi się, że powinno było pouczyć szan. posła brodzkiego, że sprawozdawca jest tylko organem wykonawczym komisyi, że spełnia to, co mu komisya poleci. W całem tem sprawozdaniu ani też w całym projekcie ani jednej propozycyi nie zrobiłem, żebym nie miał do tego wyraźnego polecenia komisyi. Gdyby polecenie się sprzeciwiało moim przekonaniom, to byłbym przyjęty obowiązek sprawozdawcy złożył, ale ponieważ to co komisya, uchwaliła, zgadzało się z mojem przekonaniem, tego nie uczyniłem i odpowiadam tu nie we własnem lecz w komisyi imieniu. Dalej mówi szan. poseł brodzki: Z prawdziwie kuglarską zręcznością uporał się z swą pracą i przedłożył Izbie zmieniony projekt...

(Głosy: Szybkością).

... niewiem już jakich użył wyrazów, czy zręcznością czy szybkością, ależ Wysoka Izba poleciła, aby komisya na najbliższem posiedzeniu ustne sprawozdanie ze zmienionym projektem złożyła. Członkowie komisyi z zaparciem się swoich obowiązków prywatnych, towarzyskich zmieniwszy cały porządek życia domowego — bo prawie bezustannie rano i wieczór komisya obradowała, — uczyniła temu poleceniu zadość, a jeżeli jako sprawozdawca bezzwłocznie starałem się, to co uchwalono opracować i jeżeli — chociaż Izba tego nie poleciła — dla ułatwienia obrad wydrukowany ze zmianami projekt przed-

stawiłem, to Panowie zdaje mi się wykonałem mój obowiązek. Ale przez to, żem się tej trudnej a niewdzięcznej pracy podjął, i pracując bez przerwy dniem i nocą, by zadosyć uczynić poleceniu Izby przed najbliższem posiedzeniem — trudności przezwyciężyłem — to za to zdaje się że na naganę zasługiwać nie powinienem i pod tym względem sumienie moje jest czyste, mimo że przez to zaciągnąłem na siebie niezadowolnienie szanownego posła z Brodów — który zapewne przypuszczał, że odesłany projekt ugrzęźnie w komisyi i w tych przypuszczeniach doznał zawodu.

Dalej szanowny poseł brodzki narzekał, że oczekiwania jego zmiany projektu według jego wniosków nie zostały spełnione. Ależ moi panowie, przecież postawienie wniosku przez pojedyńczego posła nie jest wyrazem decyzyi Izby, bo gdyby tak było, to nacóż przydałoby się odsyłać wnioski do komisyi, jeżeliby każdy wniosek w Izbie postawiony, choć przez Izbę nie uchwalony, musiał się stać dla komisyi obowiązującą dyrektywą. Wskutek objawionego zdania Izby ogłosił pan Marszałek, żeby zgłoszone wnioski i poprawki przez biuro sejmowe lub wprost przez wnioskodawców komisyi doręczono — temu kto sobie tego życzył uczynił zadosyć — komisya wnioski roztrząsała, i albo je przyjmowała albo je odrzucała, te poprawki i te które do systemu całej ustawy zastosować się dały, teśmy przyjęli, a inne z któremi zgodzić się nie mogliśmy te odrzuciliśmy. Inaczej postąpić nie można.

Dalej powiada szanowny poseł brodzki: Nie uwzględnił także sprawozdawca nawet w tem jego żądania, żeby zmiany były w projekcie wydrukowane rozstawionemi czcionkami. Powoływał on się w tym względzie na praktykę innych parlamentów. Ja także troszeczkę przez lat z górą dwadzieścia kilka tej praktyki miałem i widziałem rozmaite przedłożenia, wychodzące z komisyj, nietylko w tej Izbie ale i w innych ciałach parlamentarnych. Bywa tak: Że albo dwa teksty obok siebie się drukują, albo drukuje się zmiany rozstrzelonemi czcionkami, albo jeżeli projekt częstym zmianom ulega, drukuje się zmieniony tekst bez odwołania do dawniejszych a pozostawia się porównanie tym, co się tą sprawą specyalnie zajmują; jeżeli jednak szanowny poseł brodzki uważał ten sposób za wygodniejszy dla siebie to wywołał uchwałę Izby, bo jego życzenie nie jest dyrektywą dla komisyi. Muszę zarazem tu dodać, że gdyby poprawki były wykazywane rozstrzelonemi czcionkami, toby nie ułatwiło porównania, bo sprawa ta przechodziła 4 razy przez komisyę i Wydział, a gdyby to chcieć uwydatnić wszystkie zmiany, musielibyśmy chyba projekt drukować czcionkami różnokolowemi tak, iżby się przedstawił w barwach tęczy. Zresztą kto chciał tą sprawą się zająć, to mógł znaleść czas, żeby przedkładane projekta porównać.

Co się tyczy zarzutu, że komisya nie wzywała wszystkich członków na sesyę, to już po części odpowiedział na to p. Henzel, ja zaś dodać muszę, że JE. p. Marszałek wyraźnie powiedział, żeby ci posłowie, którzy chcą brać udział w dyskusyi komisyi, co do ich wniosków zechcieli się zgłosić do komisyi. Poseł Golejewski zaś zaznaczył, że z mocy regulaminu każdemu posłowi wolny jest przystęp do komisyi, której posiedzenia naprzód w Izbie bywają ogłaszane; każdy więc z posłów mógł bronić swojej poprawki. Tak rozumiała tę rzecz komisya, i tak postąpiła, iż posłowie którym na tem zależało — a p. Hausner miał najlepsze ku temu pole — aby swoich poprawek bronić, bo był obecnym gdy komisya obradowała, a nawet przewodniczącemu sam swoje poprawki osobiście podczas tych obrad wręczył, więc mógł też zostać i brać udział w dyskusyi.

Na merytoryczną poprawkę p. Hausnera, która się domaga, żeby danie zadatku było cechą charakterystyczną zawartej umowy, komisya nie mogła się zgodzić, a to z następujących powodów:

Danie zadatku w wielu okolicach rzeczywiście jest zwyczajem i tam samo przez się się rozumie i żadna umowa zawartą tam nie będzie, jeżeli tego zadatku, czyli jak tam nazywają koledzy, sługa nie odbierze. W innych okolicach, zwyczaje są zupełnie przeciwne: zadatku się nie daje przy zawieraniu umowy. Gdyby danie zadatku było obowiązkowem, to w tych okolicach kraju, gdzie bardzo często zmuszeni są służbodawcy przyjmować sługi obce i zupełnie niewiadomego pochodzenia, tak iż niepodobna się nawet dowiedzieć, czy mają dokumenta służbowe prawdziwe, czy nie, danie zadatku byłoby zbyt ryzykownem. Dlatego komisya była temu przeciwną i pomimo zdań wyrażonych w Izbie przez pojedyńczych posłów, którzy sobie tego życzyli,

komisya nie mogła przyjąć tej poprawki, bo wzięty zadatek przez nieznanego sługę, któryby się do służby nie stawił, najczęściej byłby nie do odzyskania.

Druga poprawka p. Lassockiego odnosi się do opuszczenia w drugim ustępie wyrazu: „ustne", a celem jego jest...

(Głos: Poprawka ta nie została popartą.)

A! gdy nie została popartą, to nie mam nic do nadmienienia.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Podam najprzód pod uchwałę §. 1. według wniosku komisyi. Kto przyjmuje §. 1. w brzmieniu komisyi bez dodatku p. Hausnera, raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 1. jest przyjęty.

Podaję teraz pod głosowanie dodatek p. Hausnera, ażeby po słowach: „gdy sługa" dodać: „otrzymawszy od służbodawcy zadatek." Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 2.

P. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Jeśli się nie mylę, poprawka p Hausnera odnosi się także do §. 2. i jest konieczną konsekwencyą uchwały przed chwilą w tej Izbie przyjętej.

Sprawozdawca poseł Kozłowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sem bratowicz. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. W konsekwencyi uchwały powziętej do § 1., dodatek do §. 2. musi być także przyjęty. Na wypadek bowiem przyjęcia swojej poprawki w §. 1. postawił p. Hausner poprawkę, aby w ustępie pierwszym §. 2. zamiast słowa „danie", umieszczono słowo „wysokość". Ja muszę to przyjąć w konsekwencyi uchwalonego §. 1. A zatem będzie tak (czyta):

„§. 2.

Zadatek.

Wysokość zadatku zależy od umowy.

Zadatek dany słudze przy zawieraniu umowy będzie wliczony w zasługę, jeżeli nie postanowiono inaczej."

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje §. 2. ze zmianą proponowaną przez p. Hausnera a przez sprawozdawcę przyjętą, raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 2. jest przyjęty. Proszę p sprawozdawcę o odczytanie §. 3.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 3.

Warunki umowy.

Warunki umowy służbowej zależą od układu.

Warunki umowy służbowej sprzeciwiające się postanowieniom niniejszej ustawy lub też ustawom innym, są nieważne.

Umowa służbowa nie może uwłaczać obowiązkowi uczęszczania do szkoły, ani też wykonywaniu obowiązków religijnych.

Za przyjęcie warunków sprzeciwiających się ustawom, ulegną karze tak sługa, jak służbodawca lub jego zastępca.

Zwracam uwagę, że w ustępie trzecim w drukowanym projekcie opuszczone są słowa: „ani też wykonywaniu obowiązków religijnych".

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Już w komisyi miałem zaszczyt zwrócić uwagę na wadliwość §. 3. W ustępie drugim jest powiedziane (czyta):

„Warunki umowy służbowej sprzeciwiające się postanowieniom niniejszej ustawy, lub też ustawom innym są nieważne" a w następnym ustępie: „Umowa służbowa nie może uwłaczać obowiązkowi uczęszczania do szkoły itd."

Teraz pytam: Co znaczy to odróżnienie pomiędzy warunkami, które są sprzeczne z ustawami, a warunkami, które uwłaczają obowiązkowi uczęszczania do szkoły? W pierwszym wypadku, jeżeli jest powiedziane, że takie warunki są nieważne, to znaczy, że umowa cała co do innych warunków jest ważną, tylko te warunki sprzeczne z innemi ustawami są nieważne. Zaś w drugim wypadku jest tylko powiedziane, że umowa służbowa nie może uwłaczać obowiązkowi uczęszczania do szkoły. A jeśli uwłacza, co się wtedy dzieje? Czy ten warunek jest nieważny,

a cała umowa zresztą ważna? Czy może cała umowa przezto staje się nieważną? Jest to rzecz niejasna i co ma obowiązywać w tym wypadku, nie wiem. Sądzę, że uczęszczanie do szkoły i spełnianie obowiązków religijnych powinno być postawione na równi z tem, co jest poprzednim ustępem objęte. Dlategoośmielę się uczynić poprawkę tej treści (czyta):

§. 3. Ustęp drugi i trzeci ma opiewać:

Warunki umowy służbowej sprzeciwiające się postanowieniom niniejszej ustawy lub też innym ustawom, niemniej warunki, uwłaczające obowiązkowi uczęszczania do szkoły i spełnianiu obowiązków religijnych, są nie ważne.

W ten sposób będzie postawione to wszystko w zupełnie równej mierze tak, jak być powinno i ten, kto będzie miał wykonywać ustawę, będzie wiedział, jak ma w danym razie postępować.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz Podaję do poparcia poprawkę p. Romanowicza. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta.

P. hr. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Sądziłem, że tym razem zgodnem będzie żądanie moje z życzeniami p. Romanowicza, widzę niestety jednak, że tak nie jest, że więc muszę Wysoką Izbę nużyć mem przemówieniem. Mnie zupełnie nie wystarcza poprawka p. Romanowicza, gdyż nie zmienia istoty rzeczy o którą mi chodzi.

Zwracam uwagę panów, że w §. 3 ustępie 2-gim stoi (czyta):

„Warunki umowy służbowej sprzeciwiające się postanowieniom niniejszej ustawy lub też ustawom innym są nie ważne".

Cóż to znaczy: „ustawom innym?" Ja rozumiem, że takie są nieważne, które są wzbronione obowiązującemi ustawami — ale nie rozumiem coby tu znaczyć miało: „innym się sprzeciwiające", boć np. kodeks cywilny traktuje o umowach, zadatkach, kaucyach, terminach, wypowiedzeniach, zobowiązaniach i t. p. wskazując, jak w jakim wypadku postąpić należy, zawiera więc postanowienia, które jednak nie wiążą stron w wypadkach, gdy w umowie lub kontrakcie inaczej postanowiono, a są jedynie wskazówką dla sędziego jak rozstrzygnąć w razie sporu, gdy nie przewidzianem w umowie zostało jakie świadczenie. — Otóż gdy zatrzymamy stylizacyę ustępów 2. i 4. uniemożebnimy zawarcie umowy dobrowolnej, jeżeli nie jest zgodną z postanowieniami kodeksu cywilnego. — Przekonany jestem, że intencyą p. sprawozdawcy było powiedzieć: „tego warunku do umowy wstawiać nie wolno który wzbroniony ustawami".

Stawiam więc poprawkę, która brzmi jak następuje (czyta):

Do §. 3. ustęp 2, 3 i 4.:

Warunki umowy sprzeciwiające się postanowieniom niniejszej ustawy lub ustawami wzbronione są nieważne, a za przyjęcie takowych ulegną karze tak sługa jak służbodawca lub jego zastępca. Umowa służbowa nie może uwłaczać obowiązkowi uczęszczania do szkoły.

Wice Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto popiera tę poprawkę raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest poparta.

Czy żąda kto głosu do §. 3.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Paragraf trzeci przyjęła komisya wedle poprawki zgłoszonej przez p. Madeyskiego, i w tem leżała już pewna gwarancya, że co się tyczy kodyfikacyi rzecz nie podlega żadnemu zakwestyonowaniu. Co się tyczy poprawki tutaj postawionej, aby na równi postawić wszystkie warunki umowy, w wypadkach które są niedopuszczalne, to za tą poprawką w imieniu komisyi oświadczyć się nie mogę, bo nie jestem do tego upoważniony, ale osobiście nie mam nic przeciw temu, gdyż było zamiarem komisyi to wyrazić i zdawało jej się, że to było jasno wypowiedziane. Ale jeżeli Wysoka Izba uzna że w poprawce jaśniej to wyrażono, to nie mam nic przeciw przyjęciu tej poprawki.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Poprawki p. Romanowicza odnoszą się do ustępu drugiego i trzeciego. Podaję pod głosowanie ustęp pierwszy t. j.: „Warunki umowy służbowej zależą od układu". Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz podaję do głosowania poprawkę p. Romanowicza; proszę p. sekretarza o odczytanie jej.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

„Warunki umowy służbowej sprzeciwiające się postanowieniom niniejszej ustawy lub też innym ustawom, niemniej warunki, uwłaczające obowiązkowi uczęszczania do szkoły i spełnianiu obowiązków religijnych, są nie ważne“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje odczytaną poprawkę, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Teraz przychodzi ustęp ostatni według wniosku komisyi. Opiewa on: „Za przyjęcie warunków sprzeciwiających się ustawom ulegną karze tak sługa jak służbodawca lub jego zastępca“. Kto ten ustęp ostatni przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie §. 4-go.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 4.

Zastępca służbodawcy.

Postanowienia ustawy, tyczące się służbodawcy, stosują się także do jego zastępców z wyjątkiem jedynie takich postanowień, które z natury rzeczy odnosić się mogą wyłącznie tylko do osoby samego służbodawcy.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do §. 4-go? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 4, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 5.

Równoczesne przyjęcie służby u kilku służbodawców.

Nie wolno zawierać umów o służbę u dwóch lub więcej służbodawców w jednym czasie.

Jeżeli sługa takie umowy ważnie zawarł, obowiązanym jest wstąpić do służby u tego służbodawcy, któremu oddał książkę służbową albo certyfikat lub też poświadczenie tymczasowe.

Służbodawca, do którego sługa pomimo ważnie zawartej umowy dla tego do służby nie wstąpił, że z kim innym ważnie umowę zawarł i do niego do służby wstąpić był obowiązany, ma prawo żądać od sługi albo wypłaty podwójnego zadatku, albo zwrotu zadatku i wynagrodzenia szkody. (§. 50).

Sługa podpada nadto grzywnie lub karze aresztu do 14 dni.

Służbodawca, któremu przy zawieraniu umowy służbowej wiadomem było, że sługa już z kim innym umowę służbową zawarł, nietylko nie ma prawa do podwójnego zadatku ani do zwrotu zadatku ani do wynagrodzenia szkody, ale nadto ulegnie grzywnie, lub w razie niemożności zapłacenia, karze i odpowiada osobom trzecim niepodzielnie ze sługą za wyrządzoną szkodę.

Zadatek przez takiego służbodawcę dany, winien sługa u właściwej władzy złożyć. Zadatek taki wpływa do funduszu miejscowych ubogich.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta nad §. 5-tym. Czy żąda kto głosu?

P. Płaziński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Płaziński ma głos.

P. Płaziński. Konsekwentnie do przyjętej poprawki w §. 1 i 2 stawiam następującą poprawkę do ustępu drugiego:

„Jeśli sługa takie umowy ważnie zawarł, obowiązany jest wstąpić do służby u tego służbodawcy, od którego otrzymał najpierwej zadatek, i któremu oddał książkę służbową, certyfikat lub też poświadczenie tymczasowe“.

Do tego samego paragrafu, tylko do ustępu trzeciego, dla uniknięcia wątpliwości, pozwolę sobie postawić poprawkę, aby po słowach: „z kim innym“ był wyraz „pierwej“ dodany.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto popiera poprawki p. Płazińskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Są poparte.

P. Wasilewski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Wasilewski ma głos.

P. Wasilewski. W ustępie piątym tego paragrafu jest powiedziane:

„Służbodawca, któremu przy zawieraniu umowy służbowej wiadomem było, że sługa już z kim innym umowę służbową zawarł, nietylko nie ma prawa do podwójnego zadatku, ani do zwrotu zadatku ani do wynagrodzenia szkody, ale nadto ulegnie grzywnie, lub w razie niemżoności zapłacenia karze“ itd.

Otóż zdaje mi się, że jeżeli tak będzie ogólnikowo wypowiedzianem, to taka grzywna nigdy nie będzie wymierzoną, dlatego proponuję,

żeby tak jak w paragrafie 6. powiedzianem było: i grzywnie „od dziesięciu do stu złotych, albo karze aresztu“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto popiera poprawkę p. Wasilewskiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka została popartą. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Komisya była tego zdania, że §. ten jasno orzeka, co się ma w takich razach stać, jeśli są dwie umowy zawarte. Poprawki tutaj stawiane, aby sługa u tego stawał, od kogo najpierw otrzymał zadatek uważam za zbyteczne. Co się tyczy drugiego dodatku — na ten się zgadzam.

Co do poprawki p. Wasilewskiego, komisya uważała, że trzeba zostawić ocenieniu władzy, czy ma być grzywna czy kara aresztu i w jakiej wysokości zastosowana, i dlatego tej poprawce się sprzeciwiam.

(JE. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo)

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie ustęp pierwszy §. 5 do którego nie było żadnej poprawki. Kto ten ustęp przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp jest przyjęty. Do ustępu drugiego jest poprawka p. Płazińskiego. Ustęp według wniosku komisyi brzmi (czyta):

„Jeżeli sługa takie umowy ważnie zawarł, obowiązanym jest wstąpić do służby u tego służbodawcy, któremu oddał książkę służbową albo certyfikat lub też poświadczenie tymczasowe“.

P. Płaziński proponuje natomiast (czyta):

Jeżeli sługa takie umowy ważnie zawarł, obowiązanym jest wstąpić do służby u tego służbodawcy, od którego otrzymał najpierw zadatek, i któremu oddał książkę służbową, certyfikat lub też poświadczenie tymczasowe.

Podaję pod głosowanie poprawkę p. Płazińskiego, a jeśli zostanie przyjętą zastosuje się do niej cały ustęp.

Kto przyjmuje poprawkę p. Płazińskiego, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje cały ustęp wraz z poprawką p. Płazińskiego zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp jest przyjęty.

Do ustępu trzeciego jest poprawka p. Płazińskiego, aby po słowach „z kim innym“ dodać słówko „pierwej“ ważnie umowę zawarł i t. d. Na tę poprawkę zgodził się p. sprawozdawca, więc podaję ustęp trzeci §. 5. wraz z tą poprawką pod głosowanie. Kto przyjmuje ten ustęp z poprawką p. Płazińskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp trzeci jest przyjęty.

Do ustępu czwartego poprawki nie ma. Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp czwarty jest przyjęty.

Przystępujemy do ustępu piątego. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kozłowski. W piątym ustępie §. 5 po słowie „karze“ opuszczone jest słowo „aresztu“; proszę więc o dodanie tego słowa.

JE. hr. Marszałek. Do tego ustępu jest poprawka p. Wasilewskiego, aby po słowach: „ale nadto ulegnie grzywnie“ dodać: „od 10 zł. do 100 zł.“. Podam najprzód pod głosowanie ustęp ten bez tego dodatku. Kto przyjmuje ten ustęp w brzmieniu komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Kto przyjmuje poprawkę p. Wasilewskiego, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła, w skutek tego utrzymał się ten ustęp w brzmieniu komisyi.

Kto przyjmuje ustęp szósty §. 5, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp szósty jest przyjęty.

Proszę odczytać §. 6.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 6.

Odmawianie sługi.

Kto sługę namawia, ażeby bez powodu w ustawie przewidzianego nie stawił się do służby, do której się zobowiązał, albo żeby służbę przyjętą przed upływem terminu w moc umowy lub postanowień tej ustawy obowiązującego opuścił, ulegnie grzywnie od 10 do 100 zł. lub w razie niemożności zapłacenia, karze aresztu i będzie nadto służbodawcy odpowiedzialnym za szkodę przez to wyrządzoną (§. 50).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do §. 6.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 6., raczy rękę podnieść. (Większość). §. 6. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 7.

Stręczenie sług.

Stręczenie sług, wykonywane jako zarobkowanie bez zezwolenia władzy, podpada karze stosownie do obowiązujących w tej mierze przepisów.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do §. 7.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7., raczy rękę podnieść. (Większość). §. 7. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 8.

Nieprzyjęcie sługi.

Służbodawca może odstąpić od umowy i nie przyjąć sługi do służby, jeżeli doszła do jego wiadomości taka okoliczność, która, gdyby się wydarzyła w czasie służby, dawałaby służbodawcy prawo wydalenia sługi natychmiast bez poprzedniego wypowiedzenia (§. 26). Oprócz tego ma prawo żądać zwrotu zadatku.

Jeżeli służbodawca nie może przyjąć sługi z powodu, iż wydarzył się taki wypadek, który przyjęcie ugodzonego sługi czyni zbytecznym, winien o tem sługę niezwłocznie uwiadomić, pozostawić słudze dany zadatek, a nadto wypłacić mu zasługę i wartość wiktu lub ordynaryi, o ile się takowe według umowy należały, w gotowiźnie za jeden miesiąc przy służbie całorocznej, a za dni 14 przy krótszej.

Służbodawca, któryby bez uzasadnionego powodu sługi nie przyjął, winien prócz utraty zadatku zapłacić słudze ugodzoną zasługę w gotowiźnie i wartość wiktu lub ordynaryi, o ile się takowe według umowy należały, za trzy miesiące przy służbie całorocznej, a za jeden miesiąc przy krótszej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 8. otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Wyrażenie „niezwłocznie“ nie jest tu na miejscu; jest wyrażeniem bardzo elastycznem. Staję tym razem w obronie sług. (Wesołość). Jakkolwiek zaznaczyłem, że pragnę przedewszystkiem bronić interesów służbodawców, nie zawaham się stanąć w obronie i sług . . .

(P. Hausner. Rzeczywiście!)

gdy słuszność tego wymaga. „Niezwłocznie“ może znaczyć 24 godzin, jak również i miesiąc po zawarciu umowy lub przed wstąpieniem do służby. Otóż radbym to „niezwłocznie“ zastąpić innym terminem, a mianowicie terminem dwojakim: 14-dniowym . . .

(Głosy. Oho)!

i 8-dniowym. Jeżeli służbodawca tym terminom uchybi, będzie obowiązany słudze zapłacić zasługi oraz wartość wiktu lub ordynaryi. A zatem ustęp 2. i 3. §. 8 brzmiałby (czyta):

„Jeżeli służbodawca nie może przyjąć sługi z powodu, iż wydarzył się wypadek, który przyjęcie sługi ugodzonego czyni zbytecznem, winien o tem sługę na dni conajmniej ośm przed terminem objęcia przez tegoż służby uwiadomić, pozostawić słudze dany zadatek a nadto, wypłacić mu zasługę i wartość wiktu lub ordynaryi, o ile się takowe według umowy należały, za jeden miesiąc przy służbie całorocznej a za dni 14 przy krótszej, podwójną zaś należytość, gdy uwiadomienie później nastąpiło lub gdyby bez uzasadnionego powodu sługi nie przyjął“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Lassockiego, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie zyskała poparcia.

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Jabym chotiw do ustupu tretioho §. 8. dodaty taku poprawku (czyta): „winien o tem sługę niezwłocznie uwiadomić“.

Dodatok toj tim bilsze jest potrebnyj szczo i w ustupi druhym, hde jest mowa, „jeśli służbodawca nie może przyjąć sługi . . . winien sługę niezwłocznie o tem uwiadomić“.

Jesły służbodawca maje toj obowiazok, jak ne może pryniaty słuhy, to tim bilsze powynen zawidomyty, jesły ne chocze, bo to załeżyt wid jeho kaprysu.

Toj dodatok jest tutki konecznyj — na tich kilku słowach poperestaju.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Siczyńskiego zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba) Poprawka nie zyskała poparcia. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. według wniosku komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). §. 8. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 9.

Niestawienie się do służby.

Sługa może odstąpić od umowy i nie stawić się do służby, jeżeli zaszła taka okoliczność, która, gdyby się wydarzyła w czasie służby, upoważniałaby go do opuszczenia służby przed upływem czasu i bez wypowiedzenia (§. 27).

Sługa, nie mogący stawić się do służby z powodu przeszkody wynikłej nie z jego własnej winy, a widocznie dłużej trwać mającej, powinien o tem służbodawcę zaraz uwiadomić i zwrócić mu otrzymany zadatek.

Jeżeli jednak przeszkoda wkrótce usuniętą być może, obowiązanym jest na żądanie służbodawcy po usunięciu przeszkody wstąpić do służby.

Z wyjątkiem tych wypadków, każdy sługa który do służby się nie stawił, podpada grzywnie do 5 zł. w. a. lub karze aresztu do dni 14, a nadto będzie na żądanie służbodawcy środkami przymusowymi do służby przystawiony (§. 51). Służbodawca może jednak nie żądać przystawienia i poprzestać na zwrocie zadatku i wynagrodzeniu doznanej szkody (§. 50), albo też na wypłacie podwójnego zadatku.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. §. 9. jest jednym z tych paragrafów, które rażą nieproporcyonalną pobłażliwością względem sług a ujmą dla służbodawców. Według niego wolno jest słudze odstąpić od umowy i nie stawić się do służby, jeżeli zajdą okoliczności, które uwolniałyby go od służby, gdyby się w czasie tejże zdarzyły wypadki przewidziane §. . . . a zatem nawet bez obowiązku oznajmienia służbodawcy ugodzony sługa, wziąwszy zadatek może się do służby nie stawić, służbodawcę postawić w położeniu iż nagle zostaje bez sługi. Jeżeli ów ugodzony sługa obsługiwać miał n. p. przy stajniach, lub oborach a nadszedł termin, dajmy na to że nowy rok, słudzy starzy odchodzą, gospodarz liczący na nowego sługę czeka dni kilka, a ten się nie jawi i zjawiać nie myśli, gdyż zaszły okoliczności, które na zasadzie projektu ustawy upoważniły go do niestawienia się, a uwalniają nawet od zawiadomienia o tem służbodawcę, nie zobowiązujące wreszcie do zwrotu zadatku.

W obec obowiązków jakie przyjęciem §. 8. nałożyliśmy na służbodawcę wzbraniającego się lub będącego w niemożebności przyjęcia sługi ugodzonego, a to nawet i wówczas, jakkolwiekby do wiadomości jego doszło, że sługa nie wart, aby go przyjął, czyż słusznem, czyż nie jest jednostronnem i rażącem to zwalnianie sługi od obowiązku uwiadomienia służbodawcy o zaszłych przeszkodach, i od zwrotu zadatku choćby podwójnego.

Bywają nieraz — przypuszczam — wypadki, że u pewnego służbodawcy sługa nie może wstąpić do służby, gdyż albo nierzetelny, albo źle famowany pod względem obyczajności, czyż go to jednak ma uwalniać od obowiązku uprzedzenia służbodawcy zawczasu tak, by tenże nie pozostawał nagle bez nikogo.

W ustępie pierwszym, karą nałożoną na sługę, który nie bez żadnego słusznego powodu nie stawi się do służby a przyjmie nawet służbę gdzieindziej, jest kwota 5 zł.;

W §. 8. zaś postanowiono, że w wypadku nieprzyjęcia do służby ma słudze zapłacić trzechmiesięczny wikt i pensyę. Gdzież słuszna miara?

Jak powiadam, jestem za sprawiedliwą miarą; otóż skoroście Panowie nie chcieli uwględnić poprawek moich przy §. 8., toć przynajmniej jest koniecznem uwzględnić je przy §. 9. boć już jeśli tam się takie nakłada ciężary na służbodawców, toż nie uwalniajcie sług od wszelkiej odpowiedzialności. Poprawka moja zatem tak ustępu pierwszego, jak trzeciego się tyczy a brzmi jak następuje: (czyta):

„Sługa może odstąpić od umowy i nie starać się do służby, jeśli zaszła okoliczność, która gdyby się wydarzyła wczasie służby, upoważniała go do opuszczenia służby przed upływem umówionego czasu (§. 27.), winien jednak uwiadomić o tem służbodawcę na dni co najmniej 8 przed terminem objęcia służby i zwrócić zadatek w podwójnej wysokości“.

Ustęp drugi: Do końcowych wyrazów „i zwrócić mu otrzymany zadatek“ dodać: „w podwójnej wysokości“.

Ustęp czwarty zaś miałby opiewać: Z wyjątkiem tych wypadków każdy sługa, który do służby się nie stawił, podpada grzywnie do 10 zł. lub karze aresztu do dni 14, a nadto będzie na żądanie służbodawcy środkami przymusowymi do służby przystawiony (§. 51.) Służbodawca może jednak nie żądać przystawienia i poprzestać na zwrocie podwójnego zadatku i wynagrodzeniu doznanej szkody“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Lassockiego raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest dostatecznie popartą.

P. Płaziński. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. Poseł Płaziński ma głos.

P. Płaziński. Wobec spóźnionej pory i wobec tego, że mamy jeszcze posiedzenia komisyj i Koła, stawiam wniosek zamknięcia dzisiejszego posiedzenia.

JE. hr. Marszałek. P. Płaziński stawia wniosek zamknięcia dzisiejszego posiedzenia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przed zamknięciem muszę jednak udzielić głosu p. komisarzowi rządowemu.

Komisarz rządowy Radca Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. Na przedwczorajszem posiedzeniu Wysokiego Sejmu pp. Skrzyński i towarzysze wnieśli interpelacyą do komisarza rządowego, w sprawie zarządzonego przez dyrekcyę kolei państwowych podwyższenia cen transportu nafty galicyjskiej do Węgier. Wskutek telegraficznego reskryptu JE. p. Ministra handlu mam zaszczyt na razie oznajmić Wysokiej Izbie, że zarządzenie generalnej dyrekcyi kolei państwowych zostaje w związku ze skargami podnoszonemi przez rafinerye galicyjskie i austryackie w ogóle, co do trudności zachodzących przy sprowadzaniu surowca krajowego. JE. p. Minister handlu zarządził wskutek interpelacyi dochodzenie, którego rezultat podany zostanie do wiadomości Wysokiej Izby, jeżeli będzie jeszcze zebraną.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nie został wyczerpany porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, jutro zaś musi przyjść na porządek dzienny ustawa propinacyjna, przeto zmuszony jestem zapowiedzieć posiedzenie wieczorne dziś na godzinę 8-mą.

Jeżeliby to nie nastąpiło, w takim razie albo ustawa propinacyjna, spadłaby z porządku dziennego, albo ustawa służbowa, w której do §. 10. już Wysoka Izba doszła.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Dziś wieczór są posiedzenia klubów parlamentarnych dla porozumienia się co do postanowień projektowanej ważnej ustawy o wykupie prawa propinacyi, a następnie obrady Koła sejmowego. Rozprawy nad obszernym projektem ustawy służbowej nie mogą skończyć się dzisiaj, chociażby było wieczorne posiedzenie Sejmu, więc będą napróżno prowadzonemi, gdyż jutro ma rozpocząć Sejm obrady nad tak ważną pod względem finansowym i ekonomicznym ustawą o wykupie propinacyi. Z tych powodów wnoszę w imieniu wielu członków tej Izby, ażeby dzisiaj wieczornego posiedzenia Sejmu nie było, zaś na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia sejmowego zamieścić raczył dostojny Marszałek na pierwszem miejscu projekt ustawy o wykup prawa propinacyi.

JE. hr. Marszałek. Zwracam uwagę Wys. Izby, że chociażby się jutrzejsze posiedzenie nawet o 10. zaczęło, w takim razie, gdyby ustawa służbowa na pierwszym punkcie porządku dziennego była postawioną, to ustawa propinacyjna nie znalazłaby już czasu na załatwienie.

P. Struszkiewicz Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Zwyczajem jest przyjętym w parlamentach, że jeżeli się dyskusyę przerywa i inne ważniejszy przedmiot pod obrady podaje, to po skończeniu tejże można napowrót powrócić do dyskusyi nad przerwaną sprawą, dlatego sądzę, że nie byłoby przeciwnem zwyczajom parlamentarnym, gdybyśmy na §. 9. ustawy służbowej poprzestali i ażeby na 1-szym punkcie jutrzejszego porządku dziennego, była postawioną ustawa propinacyjna, a po ukończeniu takowej, przystąpić do dalszego ciągu roz-

praw nad ustawą służbową. I dlatego proszę, żeby JE. Marszałek z powodu, że na dzisiejszem posiedzeniu Koła postawione są ważne przedmioty, nie zarządzał wieczornego posiedzenia, lecz aby na jutrzejszem posiedzeniu na 1-szym punkcie porządku dziennego położył ustawę propinacyjną, a na drugiem miejscu ustawę służbową.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. P. Struszkiewicz powołał się na zwyczaje parlamentarne, zdaje mi się że to dzieje się tylko w razach nagłych, jeżeli nagłość jest motywowaną, ale nie zdaje mi się, ażeby taki proceder był unormowanym i wydaje mi się tylko formą, pod którą usuwa się ustawę służbową z porządku dziennego.

JE. p. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Wodzicki ma głos.

JE. p. hr. Wodzicki. Zwyczajem parlamentarnym jest, że porządek dzienny układa Marszałek, a każdy z posłów ma prawo stawiać wniosek co do zmiany tego porządku i Marszałek może uwzględnić ten wniosek, albo podać go pod głosowanie Izby, jeżeli zechce się zaradzić w tym względzie Izby. Obowiązany do tego jednak nie jest i taki jest zwyczaj parlamentarny. Otóż, jeżeliby JE. hr. Marszałek chciał tą drogą pójść, to jest zapytać się Izby, to byłoby uproszczeniem rzeczy, jeżeliby podał pod głosowanie kwestyę, czy na pierwszem miejscu porządku dziennego ma być ustawa propinacyjna, czy nie.

JE. hr. Marszałek. Do tego właśnie zmierzał wniosek p. Struszkiewicza i tak też rzecz tę zrozumiałem, tylko, że wniosek p. Struszkiewicza obejmował także i to, by na dziś wieczór posiedzenia nie zwoływać. Kto się zatem zgadza z wnioskiem p. Struszkiewicza, ażeby ze względu na posiedzenie Koła, na którem ważne przedmioty są postawione, nie zwoływać wieczornego posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Odwołuję się teraz do Wys. Izby, czy na pierwszym punkcie jutrzejszego posiedzenia ma być zamieszczona ustawa propinacyjna? Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte, a następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11. przed południem.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia ustawa propinacyjna.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 15. po południu.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.